Nr. 36. We Lwowie Sobota dnia 14. Lutego 1874. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we **Lwowie** rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

przesyłką pocztową w **Państwie Austrjackiem** rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową **za granicą**: do całych Niemiec rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we **Lwowie** Bióro administracji „Dziennika Polskiego“ przy placu Halickim i Ajencja A. Piątkowskiego plac katedralny, we **Wiedniu**, w **Hamburgu, Frankfurcie n. M.**, w **Berlinie**, w **Lipsku, Bazylei** (Szwajcarja) i **Wrocławiu** pp. Hassenstein & Vogler, w **Wiedniu**: F. Löb, R. Mosse, Zygmunt Kotkowski, Auwinkel Nr. 3.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (nonpareille) oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“.—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 13. lutego.

Trwoga opanowuje ludy, ilekroć przychodzi do skutku zjazd monarchów trzech mocarstw rozbiorowych Polski; pochodzi to ztąd, że w żywej pamięci generacje żyjące chowają jeszcze wspomnienia świętego przymierza, którego więzy przez 50 lat trzymały Europę w kajdanach, i trzeba było aż krwawych wysileń, aby te więzy rozerwać.

Udało się to zresztą innym narodom, ale nie udało się Polakom. Prusy i Moskwa stopniowo ścieśniały te więzy, i dziś to jeżeli polskość nie jest jeszcze zgnębiona, to ma zawdzięczyć niespożytej sile ducha i swej przyrodzonej żywotności cywilizacyjnej, która posuwa się do tego stopnia, że wśród największego ucisku potęgą swoją zdoła nawet przyciągać i asymilować na swój pożytek obce żywioły narodowe.

Rok 1863 i 1864 dostarczył najjaskrawszych może dowodów ciągłej trwałości świętego przymierza wobec Polaków. Wszak Prusy udział swoich poddanych w ruchu powstańczym Królestwa brały za zdradę stanu względem państwa pruskiego; a u nas bywały także naloty podobnych intencyj.

Przetrwaliśmy jednak szczęśliwie te przesilenia, i dziś dzięki systemowi konstytucyjnemu w Austrji, w którym żywioł polski mimo wszelkich hałasów federalistyczno-galicyjskich czynny bierze udział — mamy wszelkie warunki rozwoju polskości, tak że od nas tylko samych, od naszej zdolności własnej zależą dalsze postępy i dalsze nabytki.

Co chwila jednak różne okoliczności przypominają nam, że to co mamy, jest narażone, że może nam być odebrane, i że mamy obowiązek, przedewszystkiem z całą troskliwością starać się o utrzymanie w posiadaniu, bo to pierwszy tytuł nietylko w sprawach cywilnych, ale jeszcze bardziej w polityce. Mającego „posiadanie“ tylko brutalna siła może wyrugować ze stosunków lub własna kapitulacja. Jeżeli mamy wyznać otwarcie prawdę, to w teraźniejszych warunkach my Polacy pod berłem austrjackim daleko więcej mamy się obawiać od własnej kapitulacji, niż od siły obcej. Przed tą ostatnią znajdziemy zawsze skuteczną obronę w ustawach zasadniczych konstytucji, ale wobec takich objawów, jakich np. jesteśmy świadkami w sejmie naszym lub teraz w delegacji, gdy samochcąc zaczynamy się wstydzić nawet nazwy polskiej — jedyna obrona jeszcze w wyrobieniu opinji, a to w kraju, którego połowa ludności nie umie czytać ani pisać, a druga połowa tylko przypadkiem spotyka się z książką lub czasopismem — niezmiernie trudną jest rzeczą, tem bardziej, że są ludzie, którzy w walkach osobistych i brukowych tak dalece starli uczucie wszelkiej godności, że nawet usprawiedliwiają swawolne zamachy na charakter czysto polski delegacji naszej w Wiedniu, i dla braku argumentów, — bo oczywiście zamachy takie argumentami rozsądnymi bronić się nie dadzą — usiłują szkalowaniem traktować obrońców tego charakteru delegacji polskiej: a nie pomną w swej zaślepionej namiętności partyjnej, że gdyby podobne pojęcia o charakterze reprezentacyj naszych panowały były od początku życia konstytucyjnego, natenczas anachronizmem byłoby wywalczone z takim naciskiem w sejmie postanowienie regulaminu, że „językiem urzędowym sejmu jest język polski“, ani też żaden Ziemiałkowski w świecie nie mógłby był wymódz na centralistach wiedeńskich, aby język polski uznali za urzędowy i jako taki zaprowadzili w urzędowaniu wszystkich ck. władz w kraju. Kto tedy dzisiaj sofisterją i krytym sztychem usiłuje reprezentację naszą w Wiedniu pozbawić charakteru wybitnie polskiego, i to dla wygody wybranego przez wysokich polityków bocheńskich jednego ks. Kaczały, ten w niebaczny sposób stawia cały kraj w obliczu konsekwencji, że trzeba dobrowolnie zdjąć ze siebie polskość, a już samo zakwestjonowanie tego charakteru w łonie własnych reprezentantów jest tego rodzaju, że w innych społeczeństwach spotkałoby się z bezzwłocznem najkategoryczniejszem potępieniem.

U nas jednak znajduje ono obrońców, w tych samych szeregach, które codzień umieją wynajdywać niekiedy nawet urojone zamachy ze strony obcych na naszą narodowość. I to usprawiedliwianie szkodliwych bzików w polityce jest bardzo fatalnym objawem dobrowolnego kapitulowania, którego — jak powiadamy — stokroć więcej się obawiamy, niż zamachów siły brutalnej ze strony obcej. Osławiony zjazd berliński nic nam nie zrobił złego, chociaż widzieliśmy po nim parę symptomatów chęci zrobienia złego. Jesteśmy pewni, że i teraźniejszy zjazd petersburgski przeminie bez wpływu złego, a może mieć nawet skutki dla nas dobre, osobliwie w dziedzinie handlowo-politycznej. Szkodę może nam przynieść tylko dobrowolne rezygnowanie, a niebezpieczeństwo jest wielkie, bo mamy w delegacji aż 17. Bazainów i Trochu'ch, którzy już nawet nie wiedzą, kędy sięgały granice Polski, i tylko solidarnością w opozycji przeciwko projektom wyznaniowym radziby zbawiać narody.

GŁOSY z KRAJU.

Lwów 10. lutego. *(O lasach).* W jednem z pism krajowych umieszczoną była krytyka nowego rozporządzenia ministerjalnego z dnia 23. lipca 1873 l. 6.953/256 i wezwano ludzi fachowych do rozbioru kwestyj tam wspomnianych. W owym artykule wystąpiono w pierwszym rzędzie z zarzutem przeciw dążności tego rozporządzenia, o ile ono odwołuje się na §. 23 ustawy lasowej (z d. 3. grudnia 1852) zaleca stałe, perjodycznie powtarzające się szczegółowe rewizje lasowe, przez osobne na ten cel ustanowione organa techniczne rządowe. Autor powyższej krytyki robi uwagę, że ustawa lasowa z r. 1852 nie wymaga tego i twierdzi, że nakazane tem rozporządzeniem ministerjalnem założenie stałego katastru ma za cel i zmierza do administrowania lasów bez wyjątku przez osoby od rządu umyślnie do tego ustanowione, gdy przecież według §. 23 ustawy lasowej władze polityczne w swoich okręgach mają liczuwać nad uprawą lasową.

Na te uwagi szanownego krytyka pod znakiem M. Zd. pozwalamy sobie przedewszystkiem odpowiedzieć, że ktokolwiek odczyta z uwagą rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z dnia 23. lipca 1873, nie znajdzie tam ani w osnowie, ani w duchu tego rozporządzenia podsuniętej przez szan. korespondenta dążności objęcia administracji lasów prywatnych, ani nawet zamiaru wpływania sposobem nakazu lub przymusu na urządzenie gospodarki w lasach prywatnych.

Rzeczone rozporządzenie ministerjalne zaleca lustracje lasów prywatnych przez ustanowionych w tym celu inspektorów lasowych i zakładania katastru lasowego w tym celu wypowiedziane §. 4 rozporządzenia, aby władze polityczne, które zobowiązane są według §. 23 ust. las. czuwać nad przestrzeganiem przepisów ustawy lasowej i zapobiegać pustoszeniom lasów przez nieoględnych właścicieli, niebacznych ani na własny pożytek, ani na dobro ogółu, mogły pozyskać niezbędny ku temu przegląd stosunków gospodarskich w lasach ich pieczy powierzonych.

Nie pojmuję bowiem, jak władza, nie posiadająca w tym fachu wiadomości, czuwać może nad gospodarstwem lasowem bez odpowiednich organów, tj. techników lasowych, niezawisłych od właścicieli, nad których gospodarstwem mają czuwać. Nie pojmuję, jak może być cel osiągniętym bez odpowiednich środków i mam to przekonanie, że właśnie długoletni brak tych środków stanowi przyczynę szerzącego się pustoszenia lasów w naszym kraju.

Dalszy zarzut, jakoby rozporządzenie ministerjalne z dnia 23. lipca 1873 idąc dalej aniżeli postanowienie §. 22. ust. las. polecało władzom politycznym zmusić wszystkich posiadaczy lasów, aby przyjęli egzaminowanych leśników, świadczy, że szan. korespondent nie trudził się czytaniem tego rozporządzenia, którego krytyki się podjął, inaczej nie byłoby uszło jego uwagi, że rozporządzenie to w §. 10 zaleca przy zastósowaniu §. 22 ust. las. postępować według wskazówek zawartych w rozporządzeniu ministerstwa rolnictwa z dnia 16. marca 1872 l. 6.266, które to rozporządzenie umieszczone w dzienniku ustaw krajowych z r. 1873 pod l. 262 postanawia, że władza tam szczególnie wpływać ma na ustanowienie egzaminowanych leśników, gdzie powiększony w skutek tego dochód stanie na ich utrzymanie; że w tej mierze należy działać doradczo i pouczająco, i że tylko w ostatecznym razie, gdy usiłowania władzy rozbiją się o niechęć interesentów, a byt gospodarstwa lasowego przez zaniedbanie uprawy jest zagrożony, należy działać w sposób przymusowy, w myśl przepisu §. 22 ust. las.

Zresztą zapoznaje szan. korespondent tę ważną okoliczność, że oznaczenie lasów wymagających ustanowienia fachowych leśników nietylko zawisłem jest od obszaru lasowego, ale także od innych okoliczności szczególnych; bo nie sam obszar stanowi ważność lasu ale nadewszystko położenie jego w okolicy drogocennego drzewa, lotnego piasku, potrzebnej ochrony przeciw wysuszeniu okolicy, suwaniu się gór etc. etc.

Zarzut, jakoby rozp. ministr. z dnia 23. lipca 1873 roku, kładło nacisk na zaprzysięganie leśników, widocznie w tym celu, aby przysięga ta obowiązywała go więcej wobec rządu aniżeli wobec właściciela, nie ma najmniejszej podstawy.

Najpierw rozporządzenie to nie zawiera żadnego postanowienia względem obowiązku zaprzysięgania tych nadleśniczych, leśniczych i straży lasowej, którą właściciel lasu prywatnego dla swych lasów utrzymuje, i którzy zostają w stosunku służby do niego. Zaprzysiężenie tych osób przez władzę polityczną pozostaje zależnem od życzenia właścicieli lasów bo rozp. minist. z dnia 23. lipca r. 1873 nie zawiera postanowień zmieniających § 22. ust. lasowej. Zresztą korzyści wynikające dla właściciela z zaprzysiężenia tych oficjalistów i służby lasowej tak są widoczne, że żaden służbodawca nie zaniedba korzystać z tego pozwolenia: aby służba jego lasowa miała charakter straży publicznej, a ich protokólarne zeznania w sprawach lasowo-karnych stanowiły dowód.

Technicy lasowi ustanowieni przez ck. rząd przy władzach politycznych, o których rozporządzenie z d. 23. lipca 1873 wspomina, są tak zwani inspektorowie lasów, która to instytucja istniejąca w innych krajach od dawna z wielkim pożytkiem dla gospodarstwa lasowego, u nas zaprowadzoną została rozporządzeniem ck. ministerstwa rolnictwa z dnia 22. kwietnia 1872.

Dotychczas na podstawie tego rozporządzenia ustanowiony jest w Galicji tylko inspektor krajowy lasów; być może że ck. ministerstwo z czasem ustanowi także dystryktowych inspektorów lasowych, a na razie przyzwala rozporządzeniem z 3. lipca 1873 posługiwać się do czynności lustracji lasów o ile siły jednego inspektora lasowego dla całej Galicji nie wystarczają, ludźmi w zawodzie leśniczym wykształconymi, którzy w zastępstwie krajowego inspektora i pod jego kierownictwem lustracje takie, gdzie tego potrzeba, za wynagrodzeniem ze skarbu państwa przedsiębrać mogą; i tych to lustratorów zaprzysięganie jest nakazane, gdyż pełnią oni funkcje urzędników publicznych.

Co zaś jest zadaniem c. k. inspektorów lasowych i jakie oni mają obowiązki, o tem postanawia instrukcja ogłoszona w dz. ust. kr. z roku 1872 pod l. 55, określająca czynności urzędowe inspektora lasowego, do której szanownego korespondenta odsyłamy, a którą odczytawszy, przekona się, że instytucja ta nie ma na celu prowadzenia bezpośrednio gospodarki lasowej w poszczególnych lasach prywatnych, lecz że kr. inspektor lasowy obowiązany jest dostrzegać stosunki gospodarstwa lasowego w ogólności i sposobem doradzania i pouczania, dążyć do uchylania wadliwości szkodliwych dla uprawy lasów.

Obawa szanownego korespondenta, że rozporządzenie ministerjalne, o którem mowa, zmierza do podporządkowania właściciela lasów pod wolę i zdanie jego własnego oficjalisty — jest płonną.

Może potrafię uchylić tę obawę szan. korespondenta przed zależnością właściciela od swego oficjalisty, jeżeli wspomnę, że właściciele posiadają niezaprzeczone prawo oddalenia zaprzysiężonego lub niezaprzysiężonego oficjalisty ze służby, że mogą zniżać albo podwyższać pensję i ordynarję, dawać albo odbierać wsparcie ich dzieciom a łaskawy chleb na starość — jednem słowem, że los oficjalistów prywatnych jest zupełnie zawisłym od chlebodawców. Ustawa lasowa i rozporządzenie ministerjalne, o którem mowa, nie zawierają postanowień uszczuplających w tej mierze prawa właścicieli lasów prywatnych.

Autor krytyki kończy ją uwagą, że właścicielom lasów wolno podług ustawy lasowej z r. 1852 zmieniać według upodobania system gospodarczy, wysokopienne lasy przeistaczać w niskopienne, lub też wprowadzać system gospodarstwa pladrowniczego, jeżeli tylko *nie narusza wymogów ekonomii krajowej.*

Ta wzmianka o obowiązku właścicieli lasów *nienaruszenia wymogów ekonomii krajowej* przez prowadzenie niestosownego systemu gospodarczego w lasach, prowadzi nas *do żywotnej kwestji sprawy lasowej, do osi*, około której wszystkie paragrafy ustawy lasowej, jakoteż rozporządzenia władz i cały aparat dozoru i gospodarstwa lasowego krążą.

Aby zadowolić wymogi ekonomii krajowej, wieleż byłoby do myślenia, do obrachowywania, do kombinowania, wieleż razy *krzyżowałyby się one z wymogami ekonomii krajowej ?!!*

Autor krytyki odwołując się *do wymogów ekonomii krajowej* wzniósł się z ciasnego kółka partykularnego interesu chwilowego na *obszerny widnokrąg ekonomji krajowej.* Witam ten głos ze szczerem uznaniem za wymówioną prawdę i proszę go nawzajem w interesie dalszego rozwinięcia tej wielkiej prawdy przystąpić do rozbioru następujących kwestyj:

1) Czy autor zna stan gospodarstwa lasowego w naszym kraju, czy wie też, że z bardzo małym wyjątkiem dąży do upadku, że lasy wysokopiennej dębiny, sośniny, smereczyny, jodliny i buczyny w 80 do 100 letniej kolei gospodarstwa utrzymane, zamieniają się z bardzo małym wyjątkiem na niskopienne

---

Z LONDYNU.

VII.

Londyn dnia 7. lutego. *(Koresp. Dz. Polskiego.)* Matka. Moje dziecko już czas, abyś się zajęła własnym losem i postarała się wyszukać sobie męża. My nie możemy utrzymywać ani otwartego domu dla młodzieży, ani nie mamy czasu na liczne stosunki.

— Dobrze mamo, radabym spełnić twój rozkaz, ale jak, odpowiada szesnastoletnia miss, u której zwykle pukle złotych włosów spadają na ramiona, a z ciemnych barw oczu wygląda nieodgadniona tajemnica, na którą składa się dowcip, zalotność, szyderstwo, tęsknota i marzenie.

— Matka. Przypatrz się swoim koleżankom, a mam nadzieję, że w krótkim czasie będziesz zręczniejsza jak one. Czyż mam ci dodawać, że własną przyszłość trzymasz w swych rękach.

— O yes odpowiada miss zalotnie i tylko woli matki posłuszna, wieczorem kładzie na kokieteryjnie rozczochraną głowinę kapelusz, uzbraja się w nuty, książkę, lub torebkę i wychodzi.

Niecierpliwie przebiega przez puste ulice i ponure skwery, układając przez drogę plany kampanii. Filutka, zna ona wybornie teorję taktyki, na którą patrzała od lat 14., a po czternastu, już sama doświadczała.

Jesteśmy na Apper-strit, *) głównej arterji życia i ruchu całego Islingtonu. Dwie linje kolei żelaznej konnej, ośm omnibusów przebiega przez środek ulicy, chodniki szerokie oświetlone blaskiem bijącego światła z okien wystaw sklepów. Tłum jak bałwany morza bez początku i końca roztrąca się, płynąc nieprzerwanym ciągiem.

Miss wpadła i utonęła w tem morzu, śmiały to jednak żeglarz, nie traci przytomności i nadziei.

Koło Agrikultural-hatt chodnik podwójnie szeroki, tłumy się rozchodzą, dużo wolnego miejsca zostaje, nasza Miss zwolniła kroku, odetchnęła, rekognoskuje...

I oto naprzeciwko, jak śrubowiec trzymasztowy, wspaniale toczy się w czarnym paltocie, w wysokim kapeluszu z szerokiemi skrzydłami, śniadej cery, kruczych włosów, łagodnego spojrzenia, pociągająco uśmiechniętych ust, mister Blek — co znaczy czarny. Nazwa ta, dostała się temu dżentelmenowi od wszystkich miss poszukujących mężów w tym kursie.

Jasnowłosa Nele, takie imię nosi nasza bohaterka, zadrżała, serduszko jej mocniej zabiło, przyspieszyła kroku, natarła ostro na mistera, raptem zwróciła się na bok i zatrzymała przed wystawą sklepu kapeluszy.

Mister przystanął, jak niedźwiedź osaczony w kniei, — „śliczne dziecko“ mruknął, widoczną ma pasję do jasnych włosów, spływających kaskadą na ramiona. Oryginalne porównanie szanownego dżentelmena.

Tymczasem miss odchyliła główkę od szyby wystawy, spojrzała oczami zdziwionej sarny, na zapatrzonego mistera, uśmiechnęła się uśmiechem ofiary proszącej przebaczenia, spuściła zadumane oczy i poszła dalej.

Misterowi zdawało się, że ma na szyję zarzucony arkan, stał, patrzał się i dumał, uczuł jednak pociągnięcie i okrągło utoczone nogi poczęły się posuwać w stronę spieszącej się miss.

Piękna Nele ucieszona powodzeniem pierwszego ataku, przeczuwała postępującego za sobą dżentelmena i dla tego obejrzała się darząc przyszłego niewolnika czarującym uśmiechem.

Dżentelmen przystanął ze znajomym i oddalił się mimowolnie.

Miss nie tak łatwo puszcza zdobycz, używa znanego nam manewru zatrzymując się znów przed sklepem biżuterji, a pomimo, że zagłębiona w rozpatrywaniu brylantów, to jej nie przeszkadza dobrze widzieć ciekawego dżentelmena, jak się wpatrywał, okrążał ją i stanął na boku, lecz w takiej pozycji, aby idąca miss koniecznie obok niego przejść musiała.

Miss Nele ze swej strony, dobrze zrozumiała strategiczny ruch dżentelmena i nie opuściła sposobności, aby go przy spotkaniu chociaż spojrzeniem nie zadrasnąć.

Zwroty te powtarzały się dość często, miss coraz więcej stawała się śmielszą a dżentelman coraz więcej oczarowany.

Niebo czasem sprzyja kiełkującej miłości. Deszcz tak częsty w Londynie zaczął kropić — miss znalazła się w kłopocie bez parasola, lecz miał go przewidujący mister Blek. Nastaje chwila stanowcza, dżentelmen rozpina parasol i nieśmiało zbliża się.

„Miss.“ — „Dżentelmen.“ — „Czy pani chcesz oprzeć rękę na mojem ramieniu, aby się zabezpieczyć od zmoknięcia?“

— Dżentelmen jesteś zbyt dobry, odpowiada śmiało podając swą rączkę miss, gdyż przez ten podział sam się narażasz.

Nie przytaczam dalszej rozmowy, gdyż dżentelmen nie odznacza się wymową, a miss przy pierwszem spotkaniu musiała być poważną.

Tuż przed domem, miss wysunęła lekko rękę z pod ramienia dżentelmana, mówiąc otóż i moje mieszkanie, podziękowała towarzyszowi ruchem głowy uściśnięciem ręki i zachęcającym uśmiechem i zniknęła w podwojach oświeconego domu.

Dżentelmen stał na ulicy i dumał, a miss poszła na górę do swego pokoju. Matka nie śmiała się o nic pytać, aby wczesnemi radami nie psuć córce planów. Dała ona wychowanie i odpowiednie wykształcenie, zrobiła więc wszystko, resztę zostawia rozumowi córki i losowi.

Napróżno nazajutrz mister Blek, przechadzał się po ulicy Apper-strit, — napróżno czarnooka Dżuni spojrzeniem spalić go chciała — napróżno rozkoszna Ketti w uśmiechu szereg białych ząbków pokazała — napróżno! Dżentelmen został smutny i samotny — piękna Nele nie deptała dziś zimnych głazów Islingtonu, lecz je deptał ktoś, który widział smutek i poszukiwania dżentelmena. Dla tego to, następnego dnia nasza protegowana spotyka szanownego mistera, podbiega, wyciąga do niego rękę rozmawiając wesoło jak ze starym znajomym.

Dżentelmen towarzyszy miss w przechadzce, wstępują do Geribaldi na czekoladę, miss pełna swobody i naturalnego wdzięku, płynącego z pewności siebie i szacunku jaki ją otacza.

Spotkania powtórzyły się parę razy. Zdawało się, że dżentelmen jest już należycie zakochany, a współzawodniczki miss Nele naprawdę gniewne i zadąsane: Dla czego? — Dżentelmen ma *biznes* *) na City, a z niego 500 funtów rocznego dochodu, rozpoczyna karjerę i ma przyszłość, jest młody i poważny, wyjątkowo nie pije ani dżynu, ani brendy, a tylko przy objedzie staut — chodzi regularnie do kościoła i do klubu, nie lubi poezji, a zakłady robi skromne i szczęśliwie.. Wszystko to razem jest dużo, bardzo dużo. Wiedzą o tem kandydatki na Islingtonie, wie i piękna Nele i dla tego od pewnego czasu w domu siedzi, a jeżeli wyjdzie, omija Apper-strit. Raz tylko podczas pięknego wieczora, pod rękę z matką, mając przy boku braciszka, spacerowała. Nasz dżentelmen gdy ją zobaczył, przystanął, zmięszał się, chwycił za kapelusz. Nele zmrużyła oczy jakby szukając w pamięci, nareszcie uśmiech przypomnienia i protekcjonalny ukłon otrzymał w odpowiedzi mister. Miss była zachwycająca, tak sądził i utrzymywał dżentelmen...

Istotnie Nele wspólnie z matką dołożyły wszelkich starań, aby w dniu tym być o ile tylko można piękną i ujmującą.

Rozdrażniony dżentelmen rzuca się na hazardowny krok w Anglii pisania listu, i pisze go, skarżąc się losowi, wspomina o rozbitem sercu i nareszcie prosi o naznaczenie schadzki.

Miss czekała na list i miała nadzieję — odpisuje natychmiast: „Panie, czekam cię w kole mej rodziny.“

Dżentelmen po przeczytaniu tych stanowczych a dyplomatycznych wyrazów był zły, namyślał się, wahał, nareszcie zdecydował się i poszedł — a odgłos zamykających się za nim drzwi domu miss Nele, był zarazem odgłosem zatrzaśnięcia potrzasku.

W salonie oczekiwała gościa sama miss, pełna godności i uprzejmości, jako gospodyni, a zarazem naturalności i swobody kobiety wychowanej wolno, pani i sędziego swych czynności. Po pewnym przeciągu czasu weszła matka, córka przedstawiła dżentelmena jako swego przyjaciela. Matka została w towarzystwie młodych ludzi ledwo chwil parę i to tak długo, jak długo trwała pierwsza rozmowa, a zapraszając mistra w niedzielę na objad, wróciła na górę do siebie.

Wieczorem powrócił ojciec, po przedstawieniu również przez córkę młodego człowieka, rozmawiał z nim o interesach na City i polityce — nareszcie zwracając się do córki, powiedział: Przepraszam cię moje dziecię, że ci tak długo zabieram twego gościa, zajmując go rozmową, która cię pewno nudzi — nie przeszkadzam, a dżentelmen zostanie na herbacie, zapukamy do was w podłogę na górze, na znak że czekamy.

Tak w Anglji zawiązują się stosunki małżeńskie w klasie średnio mieszczańskiej.

Jeżeli piękne czytelniczki chciałyby wiedzieć o dalszych dziejach romansu, zmuszony jestem na nie-

---

*) Niepodobna trzymać się pisowni angielskiej, gdyż tu pisze się n. p. kapelusz, a wymawia się nożyczki — pisze się nożyczki a wymawia świeca. Dla uniknięcia dziwolągów, piszę tak, jak należy wymawiać.

*) Biznes po polsku: interes, dom, urząd, biuro, zajęcie, handel, zatrudnienie....

30 do 40-letniej kolei — a budulcowe i materjałowe lasy, na lasy opałowego drzewa?

Czy takie zmiany nie naruszają *wymogów ekonomji krajowej*, t. j. kraju naszego, gdzie nieznaczne do tego czasu odkryte pokłady węgli kamiennych, gdzie miasteczka i wsie po największej części w najlichszym są stanie, gdzie industrja dopiero w rozwinięciu?

2) Czy szanowny krytyk nie uważał, że się nie znajduje ani w ustawie lasowej z r. 1852, ani w rozporządzeniu nowem ministerjalnem 3. lipca z r. 1873, żaden punkt oparcia dla ck. władzy, żeby zapobiedz temu niszczeniu wysokopiennych — lasów, tej wspaniałej siły lasowej, tego tak potrzebnego magazynu zdrowych nasion lasowych; czy nie uważał, że właśnie w interesie ekonomji krajowej *ostrzejszych jeszcze trzebaby ustaw i przepisów*, a nawet i oznaczenia *pewnej kolei gospodarczej* dla prywatnych lasów, żeby lasy krajowe ratować *od grożącego im karłowacenia*?

3) Czy nie trzeba zatem wychowania i użycia ludzi, którzyby ze stanowiska ekonomji krajowej umieli ocenić wartość lasu; umieli działać w powyższym duchu i poglądzie na potrzeby krajowe, czy tacy ludzie nie musieliby koniecznie być niezawisłymi od prywatnych interesów?!

4) Nareszcie co do obawy namnożenia się Czechów i Niemców w kraju, nie władających językiem krajowym, czy szanownemu krytykowi nie jest wiadomo, że właśnie Sejm krajowy w porozumieniu z ck. ministerjum rolnictwa postanowił założenie szkoły leśników we Lwowie?

Wzywam przeto szanownego autora krytyki do rozbioru moich uwag i zarzutów czynionych z mojej strony w interesie dalszego głębszego badania naszej sprawy lasowej, jakoteż w interesie obudzenia współudziału publiczności dla tej gałęzi gospodarstwa, tak wielki wpływ wywierającej na rozwinięcie dobrobytu krajowego.

Gustaw Lettner.
c. k. krajowy inspektor lasowy.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego."

Poznań 10. lutego.

Jak daleko radby zapuścić swe szpony sęp germanizacyjny, dowodem na to ogłoszony co dopiero reskrypt tutejszego nadburmistrza p. Kohleisa, który zniemczywszy szkoły ludowe utrzymywane kosztem miasta, chciałby zrobić to samo nawet z prywatnemi zakładami żeńskiemi. W mieście naszem istnieje kilka takich pensjonatów zostających pod dozorem osób światłych, a które kształcą umysł i serce młodszego pokolenia, zaszczepiają w nie przedewszystkiem miłość ojczyzny, mało troszcząc się o to, czy w piersiach dziewcząt znajdzie się jeszcze niece miejsca na zapalenie znicza germańskiego. Otóż owe zaniedbanie, jakiem na swą chlubę odznaczają się nasze pensjonaty prywatne na polu pielęgnowania miłości vaterlandu pruskiego, było od dawna solą w oku naszym cywilizatorom, którzy dotknąwszy swą rószczką niwelacyjną całego systemu szkolnego, postanowili zabrać się w końcu i do żeńskich prywatnych instytutów. Dziś p. Kohleis przeto wystrzelił z reskryptem, gdzie poleca przełożonym odnośnych zakładów, aby plan nauk w tutejszych prywatnych zakładach szkolnych zmieniono stosownie do rozporządzenia wydanego odnośnie do szkół ludowych obsyłanych przez uczniów polskiej narodowości pod d. 27. października p. r., niemniej każe sobie donieść którzy nauczyciele, resp. nauczycielki przy zakładzie nie umieją dostatecznie po niemiecku. Jesteśmy ciekawi, jaką odprawę przeszlą p. nadburmistrzowi zaatakowani w taki sposób przełożeni zakładów i czy p. Kohleis zechce pojąć, że poruszył sprawę nienależącą bynajmniej do jego atrybucji, zacytowane bowiem rozporządzenie odnosi się do szkół elementarnych a nie wyższych zakładów żeńskich, a właśnie do tych się zwrócił w ostatnim swym reskrypcie.

Jeśli Niemcy tak bezczelnie wdzierają się do zakładów najzupełniej prywatnych, zasilanych po największej części elewkami z pod zaboru moskiewskiego, zrozumiecie, jak muszą wyglądać nasze szkoły utrzymywane kosztem miasta lub państwa. — Nietylko, że kierunek w tych ostatnich jest na wskróś protestanoko-niemieckim, lecz język polski niemal wykluczonym, mówię niemal, bo gdy takie przedmioty, jak język francuski, angielski są obowiązkowemi, nauka języka polskiego, literatury polskiej, postawiona narówni z językiem heberajskim lub nauką stenografji!... Deputowani nasi podnosili kilkakrotnie w tej sprawie głos swój, odwołując się do poczucia sprawiedliwości niemieckich kolegów, całej Izby — nadaremnie jednakże, skargi ich ginęły bez echa i zwiększały co najwięcej materjał protestów, mających świadczyć kiedyś o znikczemnieniu tych, co nam się narzucili na panów. — Patrząc się na to, co się dzieje, mimowoli zapytać się musimy, co wart konstytucjonalizm, dozwalający pierwszemu lepszemu pachołkowi deptać w sposób podobny przyrodzone prawa człowieka, co sądzić o cywilizacji, co warta opinja publiczna, reprezentacja publiczna narodu znoszącego bez oburzenia i głosu potępienia cały szereg bezprawi dokonywanych w imię najprzewrotniejszych zasad, co wart zresztą minister, który naciśnięty niezbitemi argumentami polskich mowców, ucieka się do lichych kruczków, zadaje kłam najelementarniejszym prawidłom pedagogiki i nie ma nic więcej na obronę swych przewrotnych teoryj, jak kilka frazesów o konieczności zaszczepienia, naturalnie kosztem prawdziwej oświaty, cywilizacji niemieckiej.

W ubiegłą niedzielę odczytano z ambon wszystkich tutejszych kościołów okólnik ks. biskuka Janiszewskiego, donoszący o uwięzieniu ks. arcybiskupa Ledóchowskiego. Dowiadujemy się również z tego okólnika, że w czasie uwięzienia jego zarządzać będą tak archidjecezją gnieźnieńską, jak i poznańską, oficjałowie sprawujący dziś ten urząd. Ks. Ledóchowskiemu przesłał sąd poznański wezwanie na 24. bm., niemniej na 5. marca, w których to terminach toczyć się mają sprawy o wykroczenie przeciw prawom majowym. Ks. arcybiskup odmówi naturalnie, skutkiem czego nastąpi zasądzenie go na nowe grzywny. Wyrok, jakbądź on wypadnie, będzie miał li znaczenie formalne i nie wpłynie bynajmniej na dłuższe lub krótsze uwięzienie obżałowanego, prawa majowe orzekają bowiem wyraźnie, że przekraczający je może być karany więzieniem aż do dwóch lat. Dwuroczny areszt jest przeto w odnośnym wypadku owem maksimum, którego przy najlepszych chęciach przekroczyć nie wolno. Wszelkie inne interpretacje ustaw majowych są bez podstawy.

szczęście autora oświadczyć, iż nie było żadnych strasznych scen, dramatyzujących przedewszystkiem u nas stanowisko zakochanych, gdyż nie było nawet jadowitej cioci, siejącej potwarze i plotki; gdyby przypadkiem się znalazła, potrafionoby ją zmusić do milczenia. Nie było bogatego wujaszka, za przyrzeczony zapis teroryzującego całą rodzinę, ani ograniczonego brata, występującego ze swemi fantazjami, gdyż fantazje zostałyby ukrócone.

Mogłaby tylko jedna okoliczność zachodzić, tj. odstąpienie dżentelmena. W parę dni jednak potem otrzymałby pozew, a sąd w imię prawa zapewniającego protekcję kobiecie, skazałby go za zawód i zmarnowany czas miss Nele na zapłacenie od 500 do 1.000 funtów (25.000 franków) i koszta procesu, lub w razie niemożności rok do dwóch lat ciężkiego więzienia, z przyjemną pracą w deptaku. W dodatku ogłoszenie w gazetach i potępienie przez opinję zdradzieckiego dżentelmena, przez co nawet jego interesa na City ucierpiećby mogły.

A tak, dzięki wolności dziewczęcia w Anglji, straży opinji i szacunku dla kobiety, młodzi narzeczeni spacerują razem wieczorami — chodzą do teatru, a w niedzielę robią wspólnie dalekie wycieczki Tamizą lub koleją, — układają projekta pożycia, — czekając dnia ślubu.

Piękna Nele zwierza się swoim przyjaciółkom z pragnienia posiadania dzieci, — pięcioro jest najskromniejsza cyfra w marzeniach Angielki.

Na wizycie, — zwykle po herbacie, koleżanki i przyjaciółki Nele, schodzą do salonu i gdy są sami, jedna z nich daje hasło rozpoczęcia rozmowy na ulubiony temat: — A teraz pomówmy o naszych dzieciach. Zgoda, odpowiadają wszystkie i rozpoczyna się najulubieńszy temat rozmów młodych Angielek. Jeden z synów odziedziczy ofis po ojcu, — drugiego chciałaby widzieć marynarzem, a trzeciego jeżeli nie misjonarzem, to pastorem. Na wyraz misjonarz, młode miss robią melancholijne minki, wzdychają, — każda chciałaby być misjonarką, podróżować, nawracać, — to także jedno z marzeń... Kto nadąży dziewczęcej fantazji, dla której kula ziemska zaledwie wystarcza.

Szczęśliwy naród, który ma pod stopami morze i bogactwo, — dzisiejsze jego marzenia, stają się nazajutrz czynami.

T. D.

Kronika.

(d. 13. lutego.)

Magistrat m. Lwowa z odwołaniem się na poprzednie ogłoszenie podaje do wiadomości, że celem przeprowadzenia tegorocznego poboru głównego, sporządzony wykaz imienny powołanych tutejszo-popisowych w latach 1854, 1853 i 1852 urodzonych, złożony będzie w urzędzie konskrypcyjnym od 1. do włącznie 8. marca br. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do uwolnienia się od poboru w myśl § 17 ust. wojsk. wyznacza magistrat do 20. marca br. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacji w dowody potrzebne opatrzonych; reklamacje podane po upływie tego terminu pozostaną bez skutku. Rzeczone reklamacje będą następnie przez komisję rekrutacyjną w oznaczonych terminach załatwiane i będzie równocześnie badany stan zdrowia reklamantów i ewentualnie także innych członków rodziny, których nieudolność do zarobkowania ma być udowodnioną, przeto zbędnem jest dołączanie do reklamacji świadectw lekarskich.

Losowanie popisowych, w którem wezmą udział tylko powołani w 1szej klasie wieku, odbędzie się 26. marca br. w sali ratuszowej, przytem za popisowego nie jawiącego się do losowania wyciągnie los kto inny, i według reskryptu ministerstwa obrony kraj. z 22. czerwca 1869 l. 3,342, każdy popisowy zatrzymuje wyciąguiony w tym roku los przez wszystkie następne 3 klasy wiekn popisowego. O wniesionych na podstawie przepisu §§ 25 i 27 ust. wojsk. żądaniach uwolnienia od stałej czynnej służby wojskowej tych popisowych, którzy do tejże za zdolnych uznani zostaną, orzekać będzie ta sama komisja rekrutacyjna, przeto winni interesowani zaopatrzyć się w przepisane poświadczenia. Do stawienia się na miejscu poboru zawezwie powołanych popisowych dotyczący komisarjat w przeznaczonych terminach.

Wydział centr. Towarz. wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych podaje do wiadomości, że posiedzenia rady nadzorczej odbędą się d. 7. i następnych marca br. w sali Zakładu narod. im. Ossolińskich. Rozpoczęcie obrad nastąpi 7. marca o godz. 11. przed południem. O zniżenie cen jazdy na kolei dla członków rady nadz. wniósł wydział centr. podanie do odnośnych dyrekcyj i dotyczące asygnaty w swoim czasie nadeszle.

Mianowania. Sekretarzami skarbowymi w obrębie galic. dyrekcji skarbu mianowani zostali: Piotr Łuczkiewicz, Wik. Terlecki, Jan Kotik, Aleks. Brückner, Erazm Janusiewicz i Antoni Borysikiewicz; starszymi komisarzami skarbowymi: Ign. Dusel, Jan Agath, Stan. Nałęcz Kędzierski, Gwalbert Kuczmarski, Aleks. Warmski, Marceli Madejewski, hr. Tad. Dzieduszycki, Marcin Bałabański, Wilh. Kohman, Jan Czapliński i Witor Hailing de Degenfeld. — P. Longin Duńczewski mianowany został starszym inspektorem straży skarbowej przy galic. dyrekcji skarbu.

Nauczycielami szkół ludowych mianowani zostali: Jakób Ciśla w Pantalowicach, Marcin Domosławski w Baranowie.

Przywileje. Franciszek Schiroky, inżynier kolei Karola-Ludwika, otrzymał przywilej na wynalazek poprawnego płnga konnego do zgartywania śniegu, a Jan Kybasta, leśniczy w Sopotni-Wielkiej, na wynalazek wiszącej kolei drewnianej.

Doniesienia policyjne. D. 11. bm. po południu w domu l. 55 przy ulicy Żółkiewskiej przytrzymano włóczęgę Józefa Delikata właśnie w chwili, gdy chciał ukraść z pokoju niezamkniętego płaszcz wojskowy ułański; włóczęgę odprowadzono do policji. — W nocy na 12. bm. na ulicy Piekarskiej wszczęła się z niewiadomego powodu sprzeczka między Kasprem Zajączkowskim i latarnikiem miejskim Jakóbem Zimmerem, w końcu której Zajączkowski pochwycił latarnika za barki i rzucił go na ziemię; na wołanie obalonego pospieszył latarnikowi w pomoc policjant, przed którym napastnik począł umykać, poczem odprowadzono go do aresztu. — D. 12. bm. z rana ukradziono izraelicie Izaakowi Zausnerowi z Kamionki na ulicy Jagiellońskiej ze sanek kilkanaście funtów masła; wkrótce wyśledziła policja jako sprawców kradzieży, 2 młodych chłopców, zabawiających się w szynku pod l. 21 przy ulicy Bożniczej. Jednego z nich Józefa Szczerkowskiego przytrzymano, drugi zaś Nuchim Spitzkopf zdołał umknąć przy pomocy podoficera Markusa Singera, który aresztowanie jego udaremnił; z tego powodu aresztowano podoficera i odstawiono na główną strażnicę; masło odszukano następnie u znanej złodziejki Blime Chamajdes na Krakowskiem — Jakób S. syn właściciela domu l. 5 przy ulicy Berka wybił d. 11. bm. w nocy ze złości Baruchowi Zimermanowi właścicielowi sąsiedniego domu l. 3, 9 szyb w oknach; zeszłego tygodnia zaś wybił mu niewiadomy sprawca 20 szyb; tym razem 2 czynszownicy byli świadkami złości, której się dopuścił Jakób S. — Tekla Wróblewska odprowadzana z powodu okazywania symptomów obłąkania z szpitalu Hofmańskiego na oddział obłąkanych, zbiegła d. 11. bm. po południu w drodze dozorczyni szpitalu i nie może być dotychczas odszukaną.— D. 11. bm. po południu zgubiono na ulicy Łyczakowskiej torebkę skórzaną z wekslem na 35 guld., 2 guld. i innemi notatkami rachunkowemi; poszkodowana Zofja Glanz mieszka pod l. 9 przy ul. Mącznej.

Zapiski djecezjalne. Ks. Paweł Mazurkiewicz, dotychczasowy pleban obrz. rz. kat. w Dobrkowie, otrzymał 24. stycznia br. kanoniczną instytucję na rz. kat. probostwo w Trzcianie; a ks. Fr. Karakulski, dotychczasowy administrator w Trzcianie, objął administrację kościoła w Dobrkowie; do parafji probostwa w Dobrkowie należy 2,349 dusz; prawo patronatu wykonywa pani Marja Bobrownicka. W miejsce ks. Feliksa Świerczyńskiego, byłego wikarego i katechety przy szkole głównej w Jarosławiu, instytuowanego na probostwo w Grodzisku, objął funkcję katechety przy tejże szkole ks. Jan Bieleń, rz. kat. wikary w Jarosławin.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od pp. K. i F. Gałęzowskich piękny młot kamienny, znaleziony w Husynnem w Lubelskiem; p. Piotr Umiński darował gabinetowi okruchy z naczyń rzymskich (terra sigilata) ze Starej-Budy, gdzie obecnie odkopują dawne miasto Atuaticnm.

W Krakowie d. 10. bm. o godz. 7. wieczorem odbył się w kościele P. Marji ślub hr. Stefana Potockiego z panną Celiną Wodzicką, córką Franciszka i Zofji z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzickich.

Trzech chłopców, synów porządnych rodziców, uciekło temi dniami z Nowego Sącza ze szkół, ażeby się udać w świat, względnie do Ameryki, przy sobie mieli 30 zł. Policja krakowska jednak przytrzymała ich wczoraj i odesłała do rodziny.

† **Dr. Marcelli Kwiatkowski,** adwokat krajowy w Tarnowie, umarł dziś, a dnia 14. lutego odbędzie się pogrzeb.

Jan Konarzewski, urodzony w Chrobrzu, w król. Polskiem, pierwszy asystent przy katedrze anatomji opisowej uniw. Jagiellońskiego, otrzymał w tych dniach na tymże uniwersytecie stopień doktora wszech - medycyny.

Podróż cesarza austrjackiego do Petersburga. Oberpolicmajster warszawski wydał następujący rozkaz dzienny:

„W czwartek, 31. stycznia (12. lutego), między godz. 6. a 7. z rana Jego ces. król. Mość cesarz austrjacki raczy przybyć z zagranicy do Warszawy i wyjechać ztąd do miasta St. Petersburga tegoż dnia między godziną 8. i 9. z rana.

O czem oberpolicmajster m. Warszawy orszaku Jego ces. Mości jenerał-major Własow podaje do wiadomości mieszkańców miasta.

Podczas przejazdu cesarza austrjackiego we czwartek, 31. stycznia (12. lutego), między godz. 6. a 7. z rana z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do cytadeli, gdzie konsystuje Keksholmski pułk grenadjerów, którego Jego ces. król. Mość raczy być szefem, a następnie między godz. 7. a 8. z rana tegoż dnia z cytadeli do dworca st.-petersburgsko-warszawskiej drogi żelaznej, wstrzymanym będzie przejazd powozów przez poniżej wymienione wąskie ulice, jako to: Wierzbową, Senatorską, Freta, Zakroczymską, od podz. 6., jak również przez most Aleksandrowski od godz. 7. aż do przejazdu Jego ces. król. Mości, przez rzeczone ulice i most, komunikacja więc w tym czasie może mieć miejse przez ulice poboczne; mieszkańcy zaś tutejsi, którzy podówczas znajdować się będą na ulicach powyżej wyszczególnionych, mogą stawać w wąskich miejscowościach jedynie na trotuarach, nie przekraczając linji przez policję wskazanej i powodując tym sposobem przeszkodę w swobodnym przejeździe cesarza.

O czem oberpolicmajster m. Warszawy niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

W Pyszkowie koło Sieradza p. M. Kobierzycki miał urządzić bażantarnię. Jest to obecnie jedyna prywatna, istniejąca w Kongresówce.

W Zborowie, majętności p. Konst. Brezy, pochowano w tych dniach wieśniaka nazwiskiem Koziołka, który się urodził podczas rozbioru Polski, i dożył czerstwo 101 lat wieku.

W Poznaniu umarł Bogumił Berger, radca miejski i właściciel dóbr rycerskich, mając blisko 80 lat. Zmarły znany był i w dalszych kołach jako założyciel główny miejskiej szkoły realnej tamże.

O Karolu Miarce czytamy w *Katoliku* następujące doniesienie: „Przeciwne gazety, nie wiedząc jakby szkodzić naczelnemu redaktorowi naszego *Katolika*, a przedewszystkiem bezwstydna *Oberschlesische Grenz Zeitung*, rozniosły po świecie kłamliwą wieść, że p. Karol Miarka przed więzieniem uszedł i zemknął bez śladu. Nie doczekacie się tego obłudnicy, i bardzo mało znacie charakter p. Miarki, który po skończonym urlopie, udzielonym mu przez sąd w skutek świadectw lekarzy dla poratowania zwątlonego zdrowia, sam dobrowolnie odstawi się do więzienia".

Zarząd warszawskiej gminy izraelickiej, przedsięwziął kroki o wyjednanie pozwolenia na założenie szkoły pedagogicznej. W szkole tej przedewszystkiem kształcić się będą nauczyciele religji, oraz inni oficjaliści gminni. Tego rodzaju szkoła bardzo wiele przyczynić się może do rozszerzenia pomiędzy ludnością starozakonną pojęć i wyobrażeń, zgodnych z dzisiejszym stanem cywilizacji i wpłynąć na zatarcie różnicy pomiędzy starozakonnymi a ludnością chrześciańskich wyznań w krajn.

Akademja francuska składa się obecnie z następujących członków, licząc od najdawniejszego aż do ostatnich trzech, świeżo wybranych: Thiers, Guizot, Mignet, Hugo, Patin, Rémusat, Noailles, Nisard, Dupanloup, Sacy, Legouvé, Falloux, Augier, Laprade, Sandeau, Broglie, Feuillet, Carné, Dufaure, Ducat, Cuvillier-Fleury, Favre, Autran, Clande Bernard, Haussonville, Champagny, Barbier, Ollivier, Janin, Marmier, Duvergier de Hauranne, Aumale, Littré, Loménie, Saint-Renê, Tailiander, Al. Dumas, Caro, Mezières.

W Le Bourget postawiono poległym tam 30. października i 21. grudnia 1870 żołnierzom francuskim pomnik, na którym następujący napis:

„Ils sont morts pour défendre la patrie!
L'épée de la France, brisée dans
leurs vaillantes mains,
sera forgée de nouveau
par leurs descendants."

Napis ten bardzo prosty i naturalny, tylko przez to staje się ciekawym, że Niemcy nim się gorszą i nań wskazują, jako dowód zapragnionego ze strony Francuzów rewanżu. Namby się raczej zdawało gorszącem i dziwnem, gdyby Francja nie pragnęła odwetu.

Palenie trupów. W skutek utworzenia w Zurychu Towarzystwa palenia trupów, o czem wspomnieliśmy w nrze 33 *Dziennika* naszego, dowiadujemy się dalej, że padwański profesor Brunetti, zaprzątniony i uprzedzony myślą spalenia trupów w żywym płomiennym ogniu, zaleca takowe w stosownem, przez siebie wynalezionem urządzeniu, mimo, że się przekonał, iż spalenie takie zabiera mniejwięcej kilka godzin czasu i że po spaleniu pozostałe kości jeszcze kupy się trzymające rozdrabniać i powtórnie palić trzeba. Zachód więc wielki i koszta znaczne. Lipski profesor, Reklam, zajęty również myślą palenia trupów, miał w Halberstadt (pruska prowincja Magdeburgska) przed licznem zgromadzeniem odczyt, bardzo przychylnie przyjęty, w którym tożsamo zalecał palenie trupów za pomocą rozpieczonego prądu powietrza w osobnym budynku. My dodamy, że obchód pogrzebowy mógłby odbywać się do tego budynku, jak teraz w zwyczaju, albo w trumnach skarbowych, albo według życzenia w trumnach z osobna sprawionych, w którym to razie trup zostałby razem z trumną spalony. Popioły mogłyby zostać albo rozsiewane, albo zakopywane, albo też umieszczone w popielnicach w krucheie lub w podsieniach, czyli portykach na wzór przepięknego *Campo santo* w Pizie wystawionych, przy lub w osobnych nagrobkach.

Hering w swojem dziele homeopatycznem, teraz przez dr. Bielskiego spolszczonem, mówi o pszeszło 500 wypadkach, przez siebie w r. 1849 skonstatowanych, w których cholera wyleczoną została homeopatją. Zawierała też gazeta homeopatyczna *Hahnemannia*, w Stutgardzie wychodząca, w numerze listopadowym, urzędowo stwierdzone wykazy, dowodzące, iż n. p. w Eglosheim ze 114 homeopatycznie leczonych umarło tylko 2, w Ludwigsburg z 204 tylko 4 itd. W Ludwigsburgu jest aż 3 aptek homeopatycznych.

W Berlinie obiegała przed kilkoma tygodniami pogłoska o przerwanem weselu w domu marszałka polnego Manteuffla. *Montags Ztg* donosi teraz, że wszystko było do ślubu gotowe, panna młoda, podarunki weselne, zjechali się nawet goście. Naraz panna młoda zachorowała, przeproszono wszystkich i pan młody odjechał. Ślub odłożony, następnie został zerwany.

Rada miasta Lwowa.

Wczoraj (12. b. m.) odbyło się pod przewodnictwem prezydenta, p. Jasińskiego, ostatnie posiedzenie ustępującej reprezentacji stolicy kraju.

Po oświadczeniu prezydującego, że I. przedmiot, będący na porządku dziennym: „Ustanowienie sposobu pobierania podatku czynszowego" — nie może być wzięty pod obrady, albowiem sekcja dotycząca nie była w możności powziąć w tej mierze uchwały — zabrał głos prezydent, p. Jasiński i rzekł: (dosłownie.)

„Szanowni panowie! Dzisiaj kończymy 3-letni okres działalności naszej, jako reprezentacji miasta. Wobec ciężkich zarzutów, jakie mianowicie w ostatnim czasie naszą działalność trafiały, (ze strony tych, którzy pragnęli wśrubować się do Rady; *przyp. spraw.*) pozwólcie, panowie, że przynajmniej ważniejsze rezultaty naszej 3-letniej czynności przedstawię. Nie spodziewam się posądzenia, że także w własnej występuję obronie, lub że występuję z pochwałami dla zgromadzenia, któremu przewodniczyć miałem zaszczyt, bo przytoczę tylko fakta, a z tych wyborcy nasi po bezstronnem zbadaniu osądzą, czy i o ile odpowiedzieliśmy ich zaufaniu.

„Zacznę od utrzymania porządku w mieście, od utrzymania dróg i bruków, bo to najliczniejsze na nas ściąga narzekania. Magistrat przestrzegał sumiennie przepisów ustawy budowniczej, a wymierzanie kar przeciw przekraczającym te przepisy, musiało wywołać niezadowolenie dotkniętych, niemniej przestrzeganie uchwał świetnej Rady co do ogniotrwałego krycia dachów, dało powód do licznych utyskiwań — ale mnożące się ciągle dachy z ogniotrwałem pokryciem, pociągną za sobą z czasem *uznanie ludzi dbałych w rzeczywistości o dobro i wzrost naszego miasta.* Powstające nowe budowle, muszą się obecnie stosować do linij przez urząd budowniczy wskazanych i nie dają się obecnie spostrzegać owe nieregularności w stosunku domów do ulic, jak dawniej — w budowie zaś samej przestrzegało się ściśle zachowania przepisów policji bezpieczeństwa i budowniczej, co znowu wywoływało niezadowolenie i co uważano za szykany, które nawet stawianiu budowli na przeszkodzie stać miały. Tak zaś nie było, bo w upłynionem właśnie 3-leciu postawiono nowych domów 94, uskuteczniono dobudowań 96, przebudowań 29, nasadzeń piątr 25, zaś przeistoczeń na pomieszkania 41. Między nowemi budynkami niepoślednie zajmuje miejsce z funduszów gminy wybudowana szkoła Elżbiety".

Tu wyliczył dalej szanowny mowca cały szereg ulic i dróg, uporządkowanych — co — dla braku miejsca, podajemy tylko w wiernem streszczeniu. I tak: Uporządkowano plac Strzelecki; ulicę Kopernika i Ossolińskich; uregulowano drogę Wulecką, obok realności p. Bogdanowicza; ulicę Krasickich; położono chodnik w ul. Korytnej.

„Do powyższych rekonstrukcyj i konserwacyj wszystkich dróg żwirowych, spotrzebowano kamienia na żwir, ratyńskiego, ryniaku, kamienia kwarcowego, jakoteż lwowskiego, na uzupełnianie poniszczonych fundamentów około 5000 sążni kubicznych.

„Celem urzeczywistnienia najgorętszych życzeń Rady m. do zaopatrzenia jak najwięcej ulic brukami, aby tym sposobem zaoszczędzić wydatki na przyszłość w żwirowaniu dróg, przyjęto projekt urzędu budowniczego, aby prócz w Kamionce wołoskiej, także ze Sochodół kamień kwarcowy dostawiać i z tego kamienia kostki we Lwowie wyrabiać.

„W ostatnich 3 latach wybrukowano całe ulice: Od ul. Kopernika do jeneralnej komendy; ulicę Cebulną; plac Marjacki; ul. Kaźmierzowską; drogę na pl. Krakowskim; wybrukowano ogółem 5700 kw. sążni.

„Chodniki położono w ulicach: św. Jana, Rzeźnickiej, Garncarskiej, Zielonej, Żółkiewskiej, Szkarpowej, Zygmuntowskiej, Koryta, Staszica, Kaleczej, Słonecznej, Kaźmierzowskiej, Krzywej, Kamińskiego, Kilińskiego, na pl. Krakowskim. Zasypano pełno rowów; zasklepiono 20 sążni Pełtwy i uzupełniono sklepienie nad nią na pl. Marjackim; postawiono 2 nowe mosty na Pełtwi; wypilotowano jej brzegi; przy wodociągach—głównie po przedmieściach, zastąpiono drewniane, stare rury — żelaznemi; postawiono po przedmieściach 8 nowych studzień; przeprowadzono niwelację wszystkich kanałów publicznych; zaprowadzono oświetlenie na odległych przedmieściach; wygotowano inwentarze nagrobków wszystkich cmentarzy, co wynosi 70 tomów książek.

„Z tego przedstawienia widzicie panowie, jak niesłusznie spotykały nas zarzuty, że zaniedbujemy przedmieścia!

„Co się jeszcze tyczy uporządkowania w mieście, to podnoszę przeprowadzenie nowego oliczbowania domów, które dawnemu nieładowi położyło koniec.

„Nie powstydzimy się panowie działalności naszej także na polu finansowem: Od początku działalności naszej walczyliśmy z niedoborami i staraliśmy się przywrócić równowagę między wydatkami a dochodami gminy. Rzeczą jest naturalną, że wydatki powiększać się muszą, bo każdej reprezentacji miasta zależeć będzie na rozwoju stolicy kraju. I tak: koszta utrzymania dróg i bruków, oświetlenia, podnosić się muszą, bo nowe tworzą się ulice, zakładają nowe chodniki itd., a wydatki na szkoły prawie w dwójnasób wyrosły. Staraliście się więc panowie pomnożyć dochody" (tu wyliczył szanowny mowca cały szereg dobrze znanych naszym czytelnikom zarządzeń, za pomocą których dochody miasta znacznie się podniosły).—„Uporządkowaliście tak panowie finanse i w tym względzie oddajecie nowej Reprezentacji budżet uporządkowany, nad którem uporządkowaniem pracowaliście usilnie przez cały przeciąg naszej działalności, bo już w pierwszym roku waszego urzędowania podniesioną została potrzeba zaprowadzenia podatku na cele gminne. Przypomnijcie sobie panowie burzliwe obrady nad budżetem na r. 1873 i porównajcie z tem spokojne i poważne załatwienie tej sprawy na r. 1874, a poweźmiecie przekonanie, *jak często myśl choćby najzdrowsza, której urzeczywistnienie okazuje się niezbędnem, musi przechodzić różne koleje, nim trafi do przekonania ogółu i wywalczy sobie stanowisko, jakie prawdzie przynależy.*

„Równej doniosłości jest wasza uchwała względem zaciągnięcia $2^1/_2$ mil. pożyczki. Tę uchwałę jeszcze dzisiaj ostre spotykają krytyki, ale prawda odnieść musi zwycięztwo, a prawdą jest: *oczywista ko-*

ryść miasta z takiej pożyczki wypływająca, jeżeli miasto tylko oszczędnościami, spowodowanemi przez wybudowanie szkół i przeprowadzenie bruków, amortyzować będzie tę pożyczkę tak, że po upływie czasu amortyzacyjnego temi oszczędnościami tylko opłaci własność znacznych budynków i ulepszeń, które nietylko do upiększenia miasta ale i do zdrowia mieszkańców znakomicie się przyczyniają".

(Tu wspomniał dalej szan. prezydent o szczęśliwie uregulowanym — dostatecznie znanym — stosunku gminy do szpitalu powszechnego.)

„I oświata, Panowie, znajdowała w tem szan. zgromadzeniu gorących obrońców! (Wyliczamy w streszczeniu cały szereg chlubnej działalności ustępującej Rady na tem polu: Przeistoczenie 6 szkół ludowych z 3-kl. na 4-klasowe; polepszenie bytu materjalnego nauczycieli; uregulowanie płac tychże; podniesienie szkoły handlowej i przemysłowej; uchwalenie dla niej statutu; petycje niezliczone do najw. władz o drugą szkołę realną i czwarte gimnazjum z wykładem polskim; zawiązanie muzeum przemysłowego i udzielenie mu przez gminę 3.000 złr.)

„Mówiąc już o oświacie, muszę tu podnieść waszą uchwałę wielkiej doniosłości, którą zrzekliście się imieniem miasta praw z przywileju na teatr hr. Skarbka przysługujących. Teatr z krępujących go więzów przywileju przedstawień niemieckich uwolniony, wpłynie nieochybnie korzystnie na rozwój w duchu narodowym."

(Wspomniał dalej szan. mowca o 2 pięknych fundacjach stypendyjnych: Imienia Ziemiałkowskiego (60 złr. rocznie) dla ucznia szkoły przemysłowej, złożone przez samych pp. radnych i o fundacji im. arc. Gizeli (7.500 złr.) na 3 posagi po 150 złr. dla biednych dziewcząt).

„Przeprowadziliście panowie za inicjatywą mego szanownego poprzednika (Ziemiałkowskiego) organizację magistratu, która nie polega tylko, jak utrzymywali nieświadomi rzeczy, na podwyższeniu płac urzędnikom, lecz pociągała za sobą uchwałę ustanowy służbowej dla urzędników i sług, instrukcji dla magistratu, statutu emerytalnego, instrukcji dla komisarzów eksponowanych, tudzież porządku czynności dla Rady miejskiej." (Wspomniał w końcu prezydent o chlubnej działalności Rady i magistratu podczas epidemij: ospy i cholery).

„Oto panowie krótki zarys trzyletniej działalności naszej; możemy się rozejść z czystem sumieniem i przeświadczeniem, żeśmy według sił naszych starali się odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu. Nie oglądajcie się na nagrodę uznania ogólnego; nagrodą dostateczną będzie wam własne przeświadczenie rzetelnie wypełnionego obowiązku. Życzymy przyszłej reprezentacji szczęścia w jej urzędowaniu, by plony jej działalności przyniosły korzyść i dobrobyt miastu.

„Nie mogę zamknąć tego posiedzenia, ażebym nie wypowiedział tutaj pełnego uznania dla magistratu i tegoż pomocniczych urzędów. I urzędników miasta spotykały w ostatnim czasie zarzuty, a między innemi najniesłuszniejszy zarzut lenistwa. Oddaję tutaj tylko hołd prawdzie, że urzędnicy wasi z całą gorliwością swój urząd pełnią, że w ogóle po za godziny urzędowe z wielkiem wytężeniem sił pracują. Ja wymagam wiele od urzędników, ale chcę także w ocenieniu pracy być sprawiedliwym.

„A teraz panowie przyjmijcie odemnie serdeczne podziękowanie za to zaufanie, jakiem zaszczycaliście mnie przez cały przeciąg tego czasu. Czy na tem tu miejscu przewodniczącego, czy na krześle pośród was, doznawałem zawsze uznania i tej koleżeńskiej przyjaźni, która mię tak silnie zachęcała do wspólnej z wami pracy. Jeżeli nie w zupełności usprawiedliwiłem wasze zaufanie, jeżeli nie zawsze odpowiedziałem oczekiwaniom waszem, to bądźcie przekonani, że nie mogła być przyczyną tego nigdy zła wola."

Po powyższej, z życiem i właściwą p. Jasińskiemu serdecznością, wygłoszonej przemowie — zabrali głos obywatele Dąbrowski i Wieczyński, a skreśliwszy treściwie zasługi p. Jasińskiego około miasta Lwowa, serdecznie podziękowali mu za gorliwą, sumienną i rzetelną pracę; przez 2-krotne powstanie z miejsc (po przemówieniu każdego z powyższych szanownych obywateli) Rada oddała hołd zasługom swego przewodnika.

Działalność tej Rady jest już skończoną; z naszej strony oceniliśmy ją wcale pochlebnie przed 2 tygodniami.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 13. lutego.)

Przegląd literatury polskiej.

Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych znakomitszych pisarzy, dla ludu polskiego i młodzieży, ułożył i obrazkami opatrzył *Józef Chociszewski.* Poznań, nakładem autora. Jeżeli kto, to autor niniejszego dziełka sprawdza czynem zdrową zasadę: „iż w naukach dążyć się powinno do coraz większego ich popularyzowania." Książka ta w szczupłych zawarta ramach, podaje treściwy pogląd rozwoju piśmiennictwa polskiego, krótkie zaś życiorysy niektórych wybitniejszych postaci na polu nauki czy w ogóle piśmiennictwa, są doskonałą zachętą dla czytelników mniej pochopnych do badania suchej niekiedy materji. Najważniejsza jednak, iż autor potrafił zachować odpowiednią miarę w przytaczaniu niektórych ustępów z prac pisarzy, i że dobierał właśnie takie, które nie rażą tem, iż wyrwano je z całości. Natomiast co do przedmiotów ściśle naukowych, sądzimy, że czytelnik nie świadomy ducha i dążności prac podobnych, nie wiele skorzysta z przytoczenia tytułów ich, choć z drugiej strony, zważywszy objętość dzieła, trzeba poniekąd mieć autora za usprawiedliwionego. Wykonaniu i odbiciu rycin możnaby także wiele zarzucić, niektóre z nich nie tylko niepodobne, ale przedstawiające raczej karykaturę osoby, której być miały wizerunkiem. Wielką zaletą książeczki tej—pominąwszy usterki wytknięte — to duch patrjotyczny, wiejący z każdej karty. Napisaną jest zresztą tak, iż stanowić może pożyteczny podręcznik w każdym domu albo naprzykład dzieło pomocnicze w tej gałęzi w szkołach wydziałowych.

Bibljoteka umiejętności przyrodniczych, wychodząca w Krakowie pod redakcją *Ludwika Masłowskiego,* rozpoczęła w ubiegłym roku w październiku drugi rok swego istnienia. Wychodzi nakładem A. Dygasińskiego i Małuji, zasilana przeważnie przekładami głównego redaktora L. Masłowskiego. Jakiekolwiek mogą być zdania zacofańców o kierunku prac ściśle prawie naukowych, ale nie liczących z pewną zasadą, której dotykać nie widzimy potrzeby — to jednak obowiązani się czujemy oddać rzetelnej pracy uznanie, na jakie zasługuje. Cicho, bez rozgłosu nawet koniecznego w celu pozyskania większego udziału publiczności, posuwa się ta praca naprzód. Dotychczasowe wszystkie przekłady p. Masłowskiego zalecają się jasnością wykładu, czystością języka i gładkim stylem, słowem nie czuć prawie, iż to prace nie oryginalne, ale przyswojone językowi rodzinnemu. Najświeższy zeszyt XV a t. III Bibljoteki umiejętności przyrodniczych zawiera dalszy ciąg znakomitego dzieła Wilhelma Wundta Wykładów o duszy ludzkiej i zwierzęcej. Niezależnie od Bibljoteki wymienionej wyszło tegoż tłumacza dzieło przełożone z angielskiego G. H. Lewesa: Fizjologja codziennego życia we 2 tomach z 69 drzeworytami. Prenumeratę na wydawnictwo powyżej wspomniane przyjmuje Biuro Spółki wydawniczej w Krakowie, Ulica Batorego N. 92.

Marta, powieść przez *Elizę Orzeszkową.* Autorka znana z gorliwego roztrząsania sprawy wyzwolenia kobiety, znowuż i w tej powieści występuje do walki z przeciwnikami owej zasady, ale tym razem niefortunniej, grzeszy bowiem opowiadanie to nieprawdopodobieństwem. Zgodzić się bowiem można, że kobieta szukająca pracy na chleb powszedni, jak właśnie Marta, trafić może na wiele przeszkód i przesądów, jeżeli zwłaszcza szuka tej pracy u ludzi nie przywykłych widzieć kobiety w warstacie lub w kantorze, ale niepodobna wierzyć, żeby wszyscy zbywali ją śmiechem, szyderstwem z tego powodu. Po takich zawodach oczywiście upada energja bohaterki powieści, a sens moralny ciągle jeden i ten sam, że kobiety nie otrzymują należytego wykształcenia i nie nabywają uzdolnienia do zawodów praktycznych. Komu innemu możnaby zarzucić próżne wyrzekanie i zbyteczne na los taki jak Marty, ale niepodobna autorce, która podała oraz środki zapobieżenia temu stanowi, a której dzieło „O wychowaniu kobiety" znajduje się w ręku wielu czytelników. Tyle co do dążności powieści, która jak widzimy, jest przeważnie tendencyjną. Co do strony artystycznej, ta odpowiada prawie zupełnie wymogom, mówimy prawie, gdyż razi pewien dyssonans w zakończeniu. To też gdyby nie uczucie głębokie biednej, opuszczonej wdowy, widzącej jedyne swe dziecię ginące bez ratunku i przywiedzionej do rozpaczy, to krok ostatni bohaterki powieści nie dałby się niczem usprawiedliwić. Rozpacz jej tylko, całkiem naturalna i okropna śmierć dobrowolna pod kołami powozu, gdy na chwilę wróciła jej przytomność i myśl o popełnieniu czynu zbrodniczego, to tylko jest ekspjacją jeśli nie dostateczną, to budzącą przynajmniej współczucie w duszy czytelnika. Dodać zresztą musimy, iż to powieść współczesna, a bohaterka dramatu jest wdową po urzędniku, po których sierot smutne losy z tamtej strony kordonu, mogły natchnąć autorkę do odmalowania bardziej jeszcze przerażającej sceny. (D. c. n.)

Kronika teatralna. Dziś 13. b. m. farsa pp. Meilhac i Halévy *Tricoche i Cacolet.*

* W sobotę 14. b. m. opera Verdi'ego *Trubadur* z panią Dowiakowską w partji Eleonory.

Wyciąg z dz. urz. Gaz. Lwow. z dnia 12. lutego. Edykta. Sąd obwod. w Janowie zawiadamia Jak. Staśkiego o pozwie Róży Jaworskiej i w. i. o wykreślenie pewnych kwot z stanu biernego dóbr Słupiec wielki. Sąd pow. sekcja I. we Lwowie wzywa spadkobierców Jakóba Wagenhubera, b. dyrektora gal. rządowej drukarni, zmarłego we Lwowie d. 5. stycznia 1871. Termin likwidacyjny w masie rozbiorowej Naftalego Parnesa w Tarnopolu odbędzie się d. 23. marca. Licytacje. W sąd. pow. w Oświęcimie d. 16. lutego realność l. 29 w Babicach. W sąd. pow. w Kutach d. 12. marca realność l. 364 i 174 w Kobakach. W starostwie Zaleszczyckiem d. 23. lutego, a w starostwie w Białej d. 26. lutego w celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach rządowych. W starostwie przemyskiem d. 23. lutego celem zabezpieczenia budowy tam faszynowych nr. II. i III. na Sanie pod Wiązownicą. W sąd. pow. w Bóbrce d. 26. lutego realność l. 3 w Mühlbachu. Konkursa. Posada koncepisty pocztowego we Lwowie. Posady ekspedytorów pocztowych w Czerlanach i Bogumiłowicach. Posada pocztmistrza w Rozdole.

Gospodarstwo przemysł i handel.

W sprawie kolei Wschodnio-Węgierskiej *(Ostbahn).* Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić szanownych pp. akcjonarjuszów, że na d. 11. lutego b. r. przesłałem do Rady zawiadowczej kolei wschodnio-węgierskiej następujące podanie:

„Podpisany akcjonarjusz kolei król. wschodnio-węgierskiej życzy sobie, aby na najbliższem ogólnem zgromadzeniu następujące 4 wnioski na porządek dzienny postawione były (§. 34 statutów), a zatem, aby w ogłoszeniu zwołującem toż zgromadzenie, między przedmiotami pod dyskusję i uchwałę poddać się mającemi (§ 39 stat.) umieszczone były. W tym celu, udowodniając oraz prawo stawiania powyższych żądań, załączam 10 sztuk akcyj kolei wschod.-węg., mianowicie od nr. — do nr. — i proszę o poświadczenie odebrania tychże i wygotowanie odnośnej karty legitymacyjnej. Odwołując się do §. 36 statutu, punkt 9 i 10, stawiam następujące wnioski:

1) Zniesienie uchwały ogólnego zgromadzenia z d. 28. czerwca 1873, udzielającej absolutorjum Radzie zawiadowczej;

2) Zniesienie uchwały ogólnego zgromadzenia z powyższej daty, nadającej Radzie zawiadowczej nieograniczone pełnomocnictwo do działania w myśl §. 36 stat., punkt 2—5 i 7;

3) Zniesienie uchwały ogólnego zgromadzenia z d. 28. czerwca 1873, mocą której wypłata lipcowego kuponu z t. r. wstrzymaną została;

4) Wybór komitetu w celu rewizji zarządu majątkiem Towarzystwa od początku ukonstytuowania się tegoż, jako też sprawdzenia obecnego stanu przedsiębiorstwa, a następnie przedłożenia nadzwyczajnemu ogólnemu zgromadzeniu odnośnego sprawozdania i wniosków.

Obowiązkiem zaś Rady zawiadowczej będzie:

a) Na pisemne żądanie tegoż komitetu rewizyjnego zwołać nadzwyczajne ogólne zgromadzenie;

b) Wnioski komitetu rewizyjn. postawić na porządek dzienny tegoż.

Oczekując załatwienia mego żądania, kreślę się z poważaniem.
Lwów, 10. lutego 1874.

Edward Dzieduszycki,
przewodniczący komitetu lwowskiego.

(Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby wszyscy posiadacze tych akcyj wysłali do Rady zawiadowczej kolei wschodnio-węgierskiej podania wedłg powyższego formularza. Bliższe informacje udziela chętnie p. Edward Dzieduszycki. Przyp. Red.)

Ogłoszenie programu wystawy w Horodence. W skutek uchwały Oddziału Kołomyjsko-Horodeńskiego, zapadłej na walnem zebraniu w dniu 27. stycznia 1871 urządza rada gospodarska doroczną wystawę wiosenną zboża, bydła i narzędzi rolniczych, głównie dla ułatwienia członkom Oddziału kupna i sprzedaży wystawionych na próbę produktów. Wystawa w dniu 3. marca rb. połączoną zostaje tym razem z premjowaniem okazów odznaczających się, oraz z premjowaniem sług i z licytacją narzędzi rolniczych. Wystawcami są wyłącznie członkowie Oddziału. Na premja przeznaczone zostają ze subwencji rządowej: 4 premja po 4 dukaty, a 10 premij po 2 dukaty za wzorowy chów zwierząt; dalej 4 premja po 3 duk. a 4 premja po 2 duk. za celne nasiona zbożowe i ogrodowe. Na premjowanie sług wyznaczył Oddział z funduszów swoich kwotę 100 zł. Na wystawę przyjmuje się jak zwykle, bydło rogate do chowu przydatne, konie, owce i trzodę chlewną, zboże każdego gatunku i narzędzia rolnicze w gospodarstwie z dobrym skutkiem doświadczone. Zgłoszenia przyjmuje Jakób br. Romaszkan w czasie do 25. lutego. Przeznaczone na wystawę bydła i inne okazy mają być dostawione najdalej do 2. marca r. b. Zboże do premjowania nadesłane zawierać się ma w worze o korcu wagi, inne nasiona w dowolnej ilości. Wystawca obowiązanym będzie utrzymać bydło własnym kosztem i dozorem. Na premjowanie służby gospodarskiej, przez które zamierza Oddział wywrzeć korzystny wpływ na najniższą warstwę tejże (ludzi około obór lub przy innych zajęciach gospodarskich z zamiłowaniem pracujących) naznaczone są 4 nagrody po 15 zł. a 4 po 10 zł. Wzywa przeto szan. członków swoich, aby zechcieli przedstawić sługi najmniej lat 10 w ciągłej służbie zostające, a pracowitością i dobrem prowadzeniem odszczególniające się, do premjowania. Propozycje wniesione być mają do Rady gospodarskiej najpóźniej do dnia 25. lutego.

W końcu odbędzie się licytacja narzędzi rolniczych sprowadzonych przez Oddział dla użytku członków. Mianowicie sprzedane zostaną: 50 pługów Shuttlewortha, 1 siewnik 13-rzęd., 1 siewnik 11-rzęd., 4 maszyny do czyszczenia zboża (Pernolleta), 1 sieczkarnia i 1 podgłębiacz.

Program niniejszy udziela się do wiadomości wszystkich pp. członków Oddziału, zamieszkałych w powiatach Horodenka, Kołomyja, Śniatyn i Kosów— z prośbą o wzięcie gorliwego udziału. Horodenka dnia 7. lutego 1874. — Prezes: *Jakób br. Romaszkan. Robacki,* sekretarz.

Oświęcim, 11. stycznia. (Kor. *Dzien. Polsk.)* Na targ dzisiejszy przybyło wołów sztuk 100, które sprzedano po 33 złr. za cetnar mięsa loco Wiedeń licząc. Na poniedziałkowym targu w Wiedniu przy spędzie 3286 sztuk wołów, płacono za galicyjskie 30—33·50 złr. za cetnar mięsa bez podatku. Na poniedziałkowym targu, d. 9. lutego, w Berlinie było wołów 2085 i płacono za cetnar mięsa 24 tal. Owiec było 5440 w cenie 9—$9^1/_2$ tal. za sztukę. Ceny nierogacizny żądali 19 tal. za cetnar. Na ostatnim targu w Paryżu było wołów 2572 i owiec 14.275 — płacono za wołu 68 do 91, a za owce 84 do 100 franków za cetnar cłowy mięsa.

Ajencja Oświęcimska Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Ostatnie wiadomości.

Koło polskie wybrało wczoraj przewodniczącym Grocholskiego, zastępcą Bauma. Do parlamentarnej komisji wchodzą: Grocholski, Czartoryski, Smarzewski, Dunajewski i Wodzicki.

W komisji budżetowej przy obradach nad preliminarzem ministerstwa oświaty d. 11. b. m. przyjęto na wniosek Dunajewskiego rezolucję, polecającą rządowi reorganizację instytutu technicznego w Krakowie. Na subwencje dla szkół przemysłowych uchwalono 71.000 guld., a na subwencje dla szkół ludowych 1,370.912 guld. w rubr. zwyczajnej, 276.700 guld. zaś w rubryce nadzwyczajnej, przyczem zalecono rządowi obmyślenie środków przeciwko brakowi nauczycieli, a między innemi uwolnienie nauczycieli tudzież kandydatów nauczycielskich od służby wojskowej. — D. 10. b. m. uchwalono zaproponować Izbie zniesienia stępla dziennikarskiego.

Cesarz austrjacki wyjechawszy we środę o godzinie 3. popołudniu z Wiednia, przebył drogę aż do Granicy bez przerwy, i tylko na stacjach w Oświęcimie i Trzebini zebrana licznie publiczność witała go okrzykami. Na granicy stanął o godzinie $11^1/_2$ w nocy, i po krótkiem zabawieniu udał się dalej, a ciągle austrjackim pociągiem dworskim aż do Warszawy.

Z Warszawy telegrafują 12. lutego. Cesarz austrjacki stanął tu dziś rano o godz. 7. w najlepszem zdrowiu i ubrany w mundur swego keksholmskiego pułku odbył przegląd kompanji honorowej tego pułku, ustawionej w świetnie przystrojonym dworcu kolei żelaznej; następnie pojechał miastem dla obejrzenia koszar tego pułku. Pomimo wczesnej godziny rannej licznie zebrana publiczność przyjmowała go z ożywieniem po ulicach przyozdobionych chorągwiami o barwach austrjackich, moskiewskich i bawarskich, cesarz austrjacki odjechał dalej do Petersburga o godzinie 9. rano przy dźwięku hymnu austrjackiego i okrzykach licznie zebranej publiczności.

Z Petersburga 12. lutego: Na przyjęcie przybywającego jutro o godz. $2^1/_2$ po południu cesarza austrjackiego ustawioną będzie straż honorowa w dworcu w Gaczynie pułku kirasjerów gwardji, w dworcu kolei w Petersburgu izmaiłowskiego pułku gwardji a w pałacu zimowym pułku preobrażeńskiego gwardji. Z twierdzy danych będzie 21 wystrzałów na powitanie i wywieszoną będzie chorągiew austrjacka.

Ponieważ w wielu dziennikach prowincjonalnych rozpowszechniono pogłoskę, jakoby w łonie ministerstwa zachodziły rozterki, osobliwie z ministrem Depretisem, przeto *W. Abend Post* z d. 11. b. m. zaprzecza temu.

Vaterland środowy i *Deutsche Ztg.* zostały skonfiskowane za artykuły wstępne.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 13. lutego. Minister skarbu przedłożył dziś Izbie projekt do ustawy o podatku domowym. Za podstawę podatku wzięty jest albo kontrakt najmu albo wartość pożytkowa domu mieszkalnego. Budynki służące do celów gospodarstwa rolnego są wolne od podatku. Badanie fasji podatkowych, tudzież obliczanie procentu na reperację i amortyzację należy do komisyj miejscowych, powiatowych, a względnie krajowych, pod kierownictwem organów finansowych. Wysokość podatku domowego oznacza się w drodze ustawodawczej.

Przebudowy i dobudowy mają 12 lat swobodę podatkową, domy dla robotników 15 lat. Osobny kataster podatku domowego będzie założony.

Drugi projekt o podatku dochodowym opodatkowuje cały czysty dochód roczny od 600 guld. wyżej w stopniowem podwyższeniu podług jedności podatkowych. Wysokość czystego dochodu oznaczą komisje.

Trzeci projekt zaprowadza podatek rentowy; dotyka on te przedmioty majątkowe, od których nie opłaca się ani podatek domowy, ani gruntowy, ani zarobkowy, jakoto: pensje, emerytury, zaopatrzenia, a w szczególności procenta od kapitałów, nie lokowanych w przedsiębiorstwach, które już podatkowi podpadają; dalej procenta funduszów publicznych, obligacyj stanowych, pożyczek krajowych, powiatowych i gminnych. Ustawa ta nie odnosi się jednak do procentów obligacyj rządowych, co do których w mocy obowiązującej pozostaje ustawa z 20. czerwca 1868. Rozkład podatku rentowego należy do władz podatkowych.

Czwarty projekt *o podatku zarobkowym* podciąga do opłaty podatku wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe lub wykonywanie zajęcia przynoszącego zysk bez różnicy czy to się dzieje na własną rękę czy w stosunku zawisłości służbowej.

Podatek zarobkowy dzieli się na 3 klasy: pierwsza odejmuje wszystkie stowarzyszenia zarobkowe, obowiązane do publicznego składania rachunków; druga nie należące do klasy pierwszej; trzecia zarobek pochodzący ze stosunku służbowego (Dienstlohnverhaeltniss).

Procentową wysokość podatku zarobkowego w każdej klasie oznacza się w drodze prawodawczej. Podstawy wymiaru układa władza podatkowa tudzież osobne komisje szacunkowe a w razie potrzeby komisje rewizyjne, w skład których wchodzą po części sami podatkujący. Motywa do tych projektów wynoszą dwa grube tomy.

Wieden, d. 13. lutego, 10 godz. 30 minut.
Akcje kredytowe 236·75; Anglosy 154 25, Unionbank 135 —
Vereinsbank 25 75; Karola Ludwika 233·25; Kolei połud. 161 25; Banku franc.-austr. 47 25; Baubank 82 75, Losy 1860 —·—; Tramway —·—; Napoleondor —·—. Usp.: stałe, ciche.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 12. lutego, 2 godz. 10 min.

Jednolity dług państwowy w banknotach 69 złr. 25 ct.; w srebrze 74·60. Losy pożyczki z 1860 r 104·—. Akcje banku wiedeńskiego 982·—; Akcje banku kredytowego 237 —; Londyn 112·85; Srebro 106 60, Napoleondor 9·01.

Akcje banku franko-austr. 47 25 węgierskie akcje kredytowe —·—; akcje banku angl.-austr. 155 25; Banku Związk. 135 25; kolei Karola-Ludwika 233·50 kolei siedmiogrodz. —·—; k. połudn. 161·—; kolei alföldskiej 142·—; kolei Elżbiety 212 50; kolei lwowsko-czerniow. 142 —; kolei węg. półn.-wschod. 190 — Vereinsbank 24 25; kolei Rudolfa 158 —; kolei węg. wschodnie 59·—; galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—; losy z roku 1864 142 50; akcje kolei Koszycko-Oderberg 141·50 Verkehrs bank-Actien 124 50 Losy tureckie 45 —; Akcje Wied. Banku budowniczego 80·50 kolei państw. 327·—; Wiener Bank Verei 74 —; Wiener Bauverei 44·25 Hypoth.-Rentenbank 30 —; Rosyjskie Banknoty 1·56. Usp. ciche.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik nasion Teodora i Jana Klimowicza dla zamiejscowych prenumeratorów.

Lwów z Izby handlowej dnia 12. lutego.	żądają	płacą
I. Akcje na sztukę.		
Kolei gal. Karola-Ludwika	234 —	232 50
" Lwow.-Czerniowieckiej	143 —	141 —
Banku hip. gal. po 200 złr.	208 —	204 —
" krajow. z wpł. 50%	— —	— —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. galic. 5 prc. w.a.	82 35	81 35
" " " 4 "	74 50	73 50
" " " 5 " w 37. l.	82 60	81 60
Banku hipot. galicyjsk. 6 prc.	85 75	85 —
Gal. zakładu kred. włośc.	93 50	92 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnisacyjne galicyjskie	78 10	77 40
Losy miasta Krakowa	22	20 —
" " Stanisławowa	19 50	18 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 34	5 26
" cesarski	5 36	5 28
Napoleondor	9 7	8 98
Pół imperjał rosyjski	9 28	9 12
Rubel rosyjski srebrny	1 8	1 [illegible]
" " papierowy	1 57	1 56
Pruskie bilety kasowe	1 69	1 67
Srebro	108 —	106 50
Wiedeń, 11. lutego.		
5 prc. zjed. dług. pań. bank.	69 35	69 25
" " " " sreb.	74 50	74 35
" Oblig. ind. niż. austr.	— —	87 —
" " " " czeskie	96 —	95 —
" " " " węgiersk.	77 —	76 50
" " " " galicyj.	78 —	77 25
" " " " bukow.	76 50	75 50
" " " " siedmiog.	75 25	74 50
Węg. pożycz. kol. 500 prc. 500 franków 120 złr.	99 40	99 25
Listy zastawne.		
5 prc. Banku narod. losy	91 30	91 15
" galicyjskie	73 —	72 —
" gal. zakł. kred. włośc.	— —	92 50
" węgierskie listy	86 20	85 90
" zakł. kred. austr.	96 —	95 75
" spłacal. w 33 latach	86 50	86 —
" Domen. państ. 120 złr.	120 25	119 75

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożycz. z roku 1839	330	320
" " " 1854	98 75	98 25
" " " 1860	104	103 75
" " " 1864	142 25	142 —
" prem. poż. węgiers.	80 —	79 50
" Comorente	24 50	23 —
" Kredytowe	169 50	169 —
" żeg. parowej na Dunaju	95 —	94
" księcia Salm	32 75	32 25
" " Palfy	23 50	23 —
" " Klary	20 —	2[illegible] —
" hr. St.-Genois	26 —	24
" miasta Budy	21 50	21 50
" ks. Windischgrätz	19 50	19 —
" hr. Waldstein	25 —	24 —
" hr. Keglewich	14 —	13 50
" Rudolfa	14	13 50
Akcje przemysł. i bank.		
Żeglugi par. na Dunaju	523	521
Kolei północ. Ferdynanda	2030	2025
" rządowej fr. a.	328 50	327 50
" zachodniej ces. Elżb.	212 50	211 50
" pardubickiej	153	152
" południowej	161 50	161 —
" galicyjskiej	234 —	233 —
" czerniowieckiej	143 —	142 —
" Albrechta	117 50	117 —
" naddniestrzańskiej	— —	— —
" łupkowskiej	— —	— —
" węg. pół. wschodn.	106 —	105 —
" arcyks. Rudolfa 200 złr. sr.	159 —	158 50
" alföldzko-fiumańskiej	143 —	142 —
" koszycko-bogum.	141 50	141 —
" siedmiogrodzkiej	—	— —
" cisańskiej	201 50	200 50
" wschodnio-węg.	55 50	54 50
" austr.-północno-zachod.	192 —	190 —
" wschodniej	— —	— —
" Franciszka-Józefa	206 50	206 —
Banku narod. austrjac.	983 —	981 —
Zakładu kredytowego	237 25	237 —
Akcje banku anglo-austr.	156 25	155 75
" " angl.-węg.	33 —	32 50
" Zakładu kredyt. węg.	143 —	142 50
" bank. franko-austr.	47 50	47 —
" " franco-węgiersk.	28 —	27 50
" " krajowego galic. we Lwowie	— —	— —

	żądają	płacą
Akcje wiedeńskie do obr. płod.	94 —	92 —
" galic. hipotecznego	—	
" austr. związkow.	24 75	24 25
" dla obrot. ogólnego	125 —	124 50
" austr. ogól. banku	68 50	68 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	89 —	88 75
" ces. Elżbiety 5 prc. za 200 złr. k. m.	96 25	96 —
" (Emis. 1862) " "	93 50	94 50
" rząd. St. 500 fr.	141 —	140 —
" " Emis. 1867 fr.	132 75	132 25
" połudn. St. 500 fr.	111 80	111 60
" Bony 1870-1874 6 prc.	— —	— —
" pół. O. F. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
" " " za 100 złr. w. a.	— —	87 —
" " " " w sr. 5prc. wa.	105 25	105 —
" zachod. czesk. za 100 złr. w. a. sr. 100 złr. w. a.	96 25	95 75
Kolei połud.-półn. niem. 5 prc za 100 złr.	—	80 —
— w srebrze	99 25	99 —
Kol. galic. K. L. 300 złr. w. a. (w srebrze 5 prc. za 100)	— —	106 25
Kol. galic. K. L. Emis. II.	104 —	103 50
" lwow.-czern. po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	76 75	76 25
" Emisja 1867	— —	88 50
Kolei Albrechta	— —	— —
" naddniestrzańskiej	— —	— —
" łupkowskiej	— —	— —
" siedmiogrod. złr. 200 w. a.	82 75	82 50
" ks. Rudolfa po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	95 75	95 50
" północ.-czesk. po 300 złr. (w srebrze 5 prc. za 100)	101 25	101 —
Tow. prag. przemysł. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty. Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	5 33	5 31
" obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	9 61	9 —
Suwereny angielskie	11 30	11 10
Imperjał moskiewski	— —	— —
Srebro	106 50	106 25
Srebro, kupony	106 75	106 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety bankowe	1 68	1 68

Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów

Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie oprze się delikatnej „Revalescière du Barry," która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp., nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bledniczę. Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały wszelkim lekarstwom: 2587

Certyfikat Nr. 73.621. Wiedeń, 1. lutego 1871. Nieskończona wdzięczność zobowiązuje mnie przesłać Panu kilka wierszy. Przez cztery miesiące męczony byłem okropną astmą i nikt mi nie pomógł. Dopiero stosując się do rady przyjaciela i używając pańskiej „Ruvalescière," zupełnie uzdrowiony zostałem. Baron v. Claron.

Certyfikat Nr. 65.715. Paryż, 11. kwietnia 1866. Panie! Córka moja nie mogła spać ani trawić — osłabienie, bezsenność i rozdrażnienie nerwów doszło do najwyższego stopnia cierpienia. Dzisiaj, używając czekolady „Revalescière," zdrowie i wesołość nie opuszcza jej na chwilę. H. de Montlouius.

Certyfikat Nr. 73.800. Mohacs, 20. grudnia 1871. Zażywając sławną „Revalescière" pańską przez trzy miesiące, w skutek czego wieloletnie cierpienia hemoroidalne zupełnie ustały, spowodowany jestem tak doskonałe lekarstwo dobremu przyjacielowi memu doradzić, który od kilku tygodni cierpi na suchoty. Proszę zatem o puszkę dwufuntową dla niego pod moją, panu wiadomą adresą za opłatą pocztową jak najspieszniej mi przysłać. Polecam się uniżenie Józef Ullein, architekt.

„Revalescière du Barry" pożywniejsza jest od mięsa i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 cnt., za funt 2 złr. 50 cnt., 2 funty 4 złr. 50 cnt., 5 funtów 10, 12 funtów 20 złr., 24 funty 36 złr. — Biszkokty w puszkach po 2 złr. 50 cnt. i po 4 złr. 50 cnt. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cnt., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cnt., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cnt., w proszku na 120 filiżanek 10 złr. na 288 filiżanek 20 złr., na 576 filiżanek 36 złr. Główny skład w Wiedniu u Barry du Barry & Comp. Wallfischgasse 8 jako też wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też „Revalescière" swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: w BIAŁEJ: u aptekara Alojzego Reicherta i Eryka Kelera apt. pod Lwem; w BOCHNI: u I. E. Bulsiewicza; w BRODACH: u G. Grünspanna; w CZERNIOWCACH: u Alta, c. k. apt. obwod., Leona Beldowicza, Fr. Krzyżanowskiego, w aptece pod Gwiazdą i Ignacego Schnircha; w KOŁOMYI: u J. Sidorowicza; we LWOWIE: u Piotra Mikolascha, aptekarza, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, aptekarza, F. W. Królikowskiego, Jakóba Beisera, Karola Schubutha i Juliusza Reissa; w PESZCIE: u Józefa v. Török, aptekarza; w PRADZE: u Józefa Fürsta; w PRZEMYŚLU: u Edwarda Machalskiego; w RZESZOWIE: u J. Schaittera & Comp.; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera; w TARNOPOLU: u A. Morawetza i Fr. A. Bucheltа apteka obwodowa; w TARNOWIE: u A. Tenczyna, aptekarza pod Aniołem i W. T. A. Wielogórskiego.

Ostrzeżenie.

Przestrzegamy, że żadnych weksli nie podpisywaliśmy, więc płacić nie będziemy.

Ks. Jakób Wolański, z Jabłonowa powiat Husiatyn.
Ks. Andrzej Wolański, z Białej powiat Czortków.

1240 1—1

Do wydzierżawienia.

Od 24. czerwca b. r. są do wydzierżawienia dobra **Stojanów**, położone w obwodzie Radziechowskim, posiadające obszaru około 1500 morgów.

Życzący sobie mieć bliższe szczegóły raczy się zgłosić pod adresem **J. T.** w Dyrekcji Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej, przy ulicy Halickiej. 1239 1—3

Poszukuje się

Guwernantki lub Bony.

Poszukuje się guwernantki lub bony, lubiącej dzieci, średnich lat, z dobremi świadectwami, we Lwowie dla wychowania trojga dzieci. Zapewnia się dobre utrzymanie.

Oferty przyjmują się pod cyfrą **L. T. we Lwowie. przedmieście Janowskie Nr. 52.** 1228 2—3

O leczniczej sile
prawdziwej
WILHELMA
antiartrytycznej, antireumatycznej,
krew oczyszczającej herbaty

przytaczamy poniżej następujący szereg listów uznania:

Pan Franc. Wilhelm, aptek w Neunkirchen.
Nakofalwa, 28. lutego 1873.

Zamówiłem pańską, Wilhelma antiartrytyczną, krew oczyszczającą herbatę, ponieważ okropnie cierpiałem na reumatyzm w stawach i po użyciu sześciu paczek tej Jego nieocenionej herbaty tak dalece polepszyło mi się, iż ciężkie bole prawie zupełnie ustały, i tylko od czasu do czasu doświadczam jakby słabych elektrycznych wstrząśnień.

Ponieważ prawą ręką nie mogę jeszcze władać należycie, i ztąd piórem nie podobna mi poruszać, upraszam zatem Pana, aby zechciał dla uzupełnienia kuracji przysłać mi odwrotną pocztą za pobraniem, jeszcze dwie paczki znakomitej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty.

Gdy zaś znakomitej skuteczności pańskiej cudownie leczącej herbaty sam na sobie doświadczyłem, czuję się tem obowiązanym w poczuciu wdzięczności dla największego rozpowszechnienia słusznie przynależnej sławy Jego leczniczej herbaty, także osobiście przyczynić się. Z szacunkiem i wdzięcznością

Józef Jankowic,
lekarz komitatowy.

Pan Franc. Wilhelm, aptek. w Neunkirchen.
Loosdorf pod St-Pölten
26. marca 1873.

Gdy bezskutecznemi stawały się wszelkie środki, jakich użyłem przeciw uporczywym bolom moim w niższych częściach ciała, zdecydowałem się w końcu używać pańską antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę, i już teraz po użyciu jednej paczki, czuję znaczną ulgę, tak, że z całą ufnością zwracam się do wielmożnego Pana, z prośbą, aby mi, jak można najprędzej, dwie paczki swojej tak słusznie wychwalanej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty, łaskawie przysłać mi raczył. Załączając przypadającą należność, piszę się ze szczególnem i wysokiem poważaniem

Anton Leypold,
c. k. nadporucznik pensjonowany.

Pan Franc. Wilhelm, aptek. w Neunkirchen.
Oberbaumgarten, 28. marca 1873.

Do niniejszego dołącza się kwota, za którą proszę przysłać mi jak najprędzej tuzin paczek swojej istotnie skutecznej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty. Obecny mój adres jest

Franc. Fiala,
proboszcz.

1054 4—5

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 złr.** Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Ruckera apt., Jakóba Piepesa apt., Karola Schubutha: w BRODACH u M. S. Franzos; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbachal; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NEUMARKT u Karola Baut; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u L. Gaertnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrębskiego i Sp.

KANCELARJA
adwokata krajowego i doktora praw
HENRYKA STARZEWSKIEGO

znajduje się **we Lwowie**, w kamienicy p. Saara na Iszem piętrze przy ulicy Teatralnej pod l. 7 nową. 1225 3—3

Ogłoszenie licytacji

majątku ruchomego i nieruchomego w realności składającej się z 57 morgów roli, pozostałej wraz z sprzętami i zabudowaniami gospodarskiemi po ś. p. Ludwiku Bommerze, c. k. emerytowanym kapitanie w Pezanach, w powiecie Żydaczowskim, która na dniu 23. lutego b. r. się odbędzie. 1207 3—3

Administratorowie majątku.

WERNER i Spółka
we Lwowie
(pod l. 25 Nowy-Świat)
utrzymują w wielkim zapasie na składzie
SIECZKARNIE
1077 **systemu Bentala** 11—12

Nr. 58 á mała ręczna złr. 50
„ „ z dużem kołem „ 55
H. L. B. ręczna tnie dwojaką sieczkę 85 złr.
C. E. E. ręczna i do kieratu 150 złr.
Nr. 4. wielka do kieratu 210 złr.

Ekspedytor pocztowy

za kaucją 200 lub 300 złr. w. a. poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość pod literą **A. C.** poste restante **Dubiecko.** 1222 3—3

Realność.

W miasteczku na Podolu przy kolei położonem, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania **dom murowany** o 6 pokojach z kuchnią, spiżarnią i dwiema sklepionemi piwnicami, tudzież 60 morgów dobrze uprawionego pola i budynki gospodarcze w dobrym stanie.

Bliższej wiadomości udziela Ajencja dzienników i Biuro komisowe A. Piątkowskiego we Lwowie. 1216 3—3

Zastrzega się przed oszukaństwem.

Wiele anonsów, szczególnie do zegarków odnoszących się, wyrachowanych jest tylko na to, ażeby złapać w sidła mieszkańców prowincji. Nie powinno się zatem kupować zegarków, których kupcy dostatecznie nie gwarantują. Kupione u mnie zegary mogą być zwrócone, lub według upodobania, zamienione, co jest dowodem ogromnej rękojmi.

Cudem nowych czasów

możnaby nazwać moje dobrze uregulowane i dwuroczną gwarancję mające zegary, można je nabyć za bezcen. Niech też każdy korzysta ze sposobności i niech się zaopatruje w sprzęt niezbędny i k nieczny w każdym domu.

Za wszystkie zegary poręczamy tak jak zegarmistrz.

1 bardzo elegancki zegar z pięknie wyrobionym bronzowym i emaljowanym cyferblatem złr. 1·80.— 1 taki sam z emaljowaną tarczą porcelanową złr. 1·60. — 1 taki sam z przyrządem do bicia godzin złr. 2·80.

Każdy z tych zegarków z budzikiem kosztuje o 20 ct. więcej

1 zegar w dużym formacie i bardzo pięknie przyozdobiony, tarcza porcelanowa złr. 2·80, 3·20. — 1 taki sam z przyrządem do bicia godzin złr. 3·80, 4·50. — 1 zegar na przodzie pięknie malowany, ze złoconemi ramami lub najpiękniejszą rzeźbą, wszystkie z przyrządem do bicia, złr. 5, 6, 7, 8.

Salonowe zegary bronzowe z nakrywą szklanną i pestumentem, bardzo piękne, złr. 2, 2·60.

1 zegar w większym formacie złr. 3·30, 4, 4·50.

1 zegar angielski do podróży, bardzo dobrze urządzony, z budzikiem, który pewnie nie da zaspać, z pudełkiem złr. 5. — 1 dobrze uregulowany kieszonkowy szwajcarski zegarek, z dwuroczną gwarancją, fason bardzo elegancki i z bardzo gustownym łańcuszkiem ze złota talmi, złr. 4·50.

Prawdziwą ozdobą każdego salonu są słynne wiedeńskie zegary wahadłowe, które się nakręcają tylko raz na dni ośm, w pięknej 30 cali długiej i gustownie przyozdobionej skrzynce, kosztuje złr. 19; a taki sam z przyrządem do bicia godzin złr. 28.

Angielskie zegarki kieszonkowe,

z bardzo piękną nakrywką, z pięcioletnią gwarancją, są to w ogóle najpewniejsze i najlepsze zegarki, jakie kiedykolwiek dotąd wyrabiano.

1 chronometr cylindrowy złr. 9·50.
1 taki sam pozłacany w ogniu złr. 10·50.
1 ze szkłem kryształowem złr. 10·50.
1 pozłacany złr. 11.
1 na obie strony kryty, sawonet, złr. 13·50.
1 taki sam pozłacany złr. 14·50.
Amerykańskie duplex zegarki, które dawniej 40 złr. kosztowały, obecnie tylko złr. 18.
Ankry, przepysznie ozdobione, ze szkiełkiem kryształowem złr. 15·50.
Angielskie zegarki sztuczne z filigranowym werkiem, złr. 20.
1 remontoir bez kluczyka złr. 12·50.
1 w najprzedniejszym gatunku złr. 14.
1 z podwójnem szkiełkiem kryształowem, tak, iż bez otwierania zegarka można werk widzieć, złr. 10·50.
1 taki sam ankier złr. 13·50.
Zegarki damskie wytworne i eleganckie za sztukę złr. 12, 15, 18.

Wszystkie gatunki zegarków, a nawet i takie, których tu nie wymieniono, sprzedają się taniej jak wszędzie. Dobry regulowany zegar słoneczny z kompasem, w formacie kieszonkowym, według którego można regulować każdy zegarek, kosztuje tylko 25 ct.

Łańcuszki do zegarków ze złota talmi

najnowszego i wytwornego fasonu, podobne są zupełnie do szczerozłotych, gdyż robota ich nie ustępuje w niczem tym ostatnim, a połysku i koloru złota nie tracą nigdy

1 sztuka po ct. 70, 90, złr. 1·20 i 1·50.
1 sztuka pięknego wyrobu złr. 1·50, 2, 2·50 i 3.
1 sztuka długa na szyję złr. 1·80.
1 taka sama sztuka piękniejszego wyrobu złr. 2·50.
1 sztuka prawdziwie srebrna 13. próby pozłacana w ogniu złr. 3·50, 4.
1 taka sama sztuka na szyję złr. 5·50, 6·50.

Medaljony w najpiękniejszym gatunku
po ct. 50, 80, złr. 1, 1·10.

Medaljony srebrne 13. próby
po złr. 2·50, 3.

1 garnitur kolczyków, w którym się znajduje 6 różnorodnych przedmiotów biżuterji, kosztuje tylko ct. 90.

Wszystko to można dostać tylko
w wielkim nowym Bazarze
A. FRIEDMANNA,
w **Wiedniu**, Praterstrasse 26, naprzeciw teatru Karola.

L. 224.
Konkurs.

W celu obsadzenia posady **sekretarza** przy urzędzie gminnym w Podhajcach z roczną płacą 400 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, jakie posada ta wymaga, należy wnosić najpóźniej do 28. lutego b. r. na ręce Zwierzchności gminnej.

Podhajce d. 5. lutego 1874.

Izydor Kramarczuk,
burmistrz.

1223 3—3

Za 2 złr.
pozbędzie się każdy **najuporczywszej**
MIGRENY

za pomocą **środka zewnętrznego**, zupełnie nieszkodliwego i świetnie wypróbowanego od przeszło trzech lat.

Za przysłaniem 2 złr., lub za zaliczką pocztową przesyłam ten środek wraz z instrukcją używania i zachowania się.

Mr. Edward Madejski,
lekarz-homeopata i organop. we **Lwowie,**
1069 ulica Sobieskiego l. 18. 15—15

Coby się szan. odbiorcom nie podobało, to firma nasza przyjmuje napowrót, lub wymienia za inne towary, dając tym sposobem dowód najściślejszej rzetelności.

Tylko spróbować,

by się przekonać o nadzwyczaj tanich cenach przedmiotów poniżej wymienionych.

Wszystkie towary sprzedają się pod gwarancją najlepszej jakości.

Mamy tak wybór wielki przedmiotów najnowszych, praktycznych i zbytkowych, jakiego drugiego w Wiedniu nie masz; znajdzie tam stary i młody, czego potrzebuje, a za drobnostkę można tam znaleźć piękny i odpowiedni prezencik tak dla dam jak i dla mężczyzn, jak i dla dzieci wszelkiego wieku.

Cennik towarów naszych może otrzymać każdy za dokładnem podaniem adresu bezpłatnie i franco; dla mieszkańców tedy na prowincji jest bardzo korzystną rzeczą, jeżeli sobie każą przysłać taki cennik, znajdą tam bowiem cenę i dokładną nazwę wszystkich na składzie będących przedmiotów. Przesyłki uskuteczniają się albo za pobraniem pocztowem, albo za gotówkę.

Motto firmy: I taki towar może być dobrym!

Wiedeńskie towary skórzane
znane jako najlepszy wyrób.

Damskie torby ręczne z oprawą stalową, 1 sztuka ct. 65, 70, 90, złr. 1, 1·20; z najlepszego chagrinu z pozłacanym zamkiem sztucznym 1 sztuka złr. 2, 2·50, 3·20, 3·50.

Najnowsze praktyczne portmonetki dla dam i mężczyzn 1 sztuka ct. 40, 60, 80, 90, złr. 1, w najlep. gatunku złr. 1·20, 1·50, 2, 2·50.

Praktyczne pularesy 1 sztuka ct. 60, 80, złr. 1, 1·50; najlepsze gatunki 1 sztuka złr. 2, 2·50, 3, 4, 5.

Pularesy na cygara 1 sztuka ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, w najlepszym gatunku złr. 2, 2·50, 3, 3·50.

Książki do notowania ct. 10, 15, 20, 25; najlepsze w skórce ct. 30, 40, 50.

Tytonierki ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·20, 1·50.

Torby podróżne z mocnej skóry z zamkiem kluczyk. 1 szt. złr. 2·20, 2·50, 2·80, 3·50, 4, 4·50, 5.

Wodotrwałe kufry podróżne najlepiej urządzone. 1 szt. złr. 2·40, 2·80, 3, 3·50, 4, 4·50, 5.

Flaszki podróżne, obciągnięte skórą i kubek 1 sztuka złr. 1·30, 1·60, 1·90, 2·20.

Największy wybór
najpiękniejszych albumów
na 25 obrazów, ozdobne ct. 60, 80, złr. 1, 1·50.
„ 50 „ złocone ct. 90, złr. 1·50, 2.
„ 50 „ bardzo ozdob. złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 5.
Przepyszne egzemplarze na 100—200 obrazów 1 sztuka złr. 4, 5, 6, 8.

Album muzykalne.
Każde takie album za otwarciem gra dwie najnowsze i najulubieńsze sztuczki bardzo przyjemnemi dźwiękami. Jakaż to niespodzianka dla odwiedzającego, gdy przeglądając album z ciekawości, słyszy zarazem muzykę.

1 sztuka małego formatu złr. 9, 10; 1 sztuka wielkiego, podłużnego formatu złr. 11, 1 sztuka in 4to egzemplarz pyszny złr. 14.

Najlepsze optyczne dalekowidze ze szkłem achromatycznem i dokładnem widzeniem na 1—3 mil odległości po złr. 4, 4·50, 5·50, 6·50, 7·50.

Necessaires damskie
zawierające wszelkie rekwizyta do szycia bardzo ozdobnej powierzchowności ct. 50, 80, złr. 1, 1·50.

Takież same bardzo ozdobne złr. 2, 2·50, 3, 4, 5.

Za połowę ceny poprzedniej.
1 para waz najnowszego fasonu z franc. porcelany ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1·50, większych rozmiarów złr. 2, 3, 4, 5.

Praktycznym i tanim podarunkiem jest nowy garnitur do pisania z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: 1 podstawka do zegarka, 1 kałamarz i piaseczniczka, 1 podpórka na pióra, 1 ciężarek, 2 lichtarze, 1 termometer, 1 lichtarz ręczny, 1 schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, wszystko bardzo piękne i eleganckie, a kosztuje tylko 3 złr.

Główny skład
pończoch damskich, męskich i dziecięcych, najlepszego saskiego wyrobu.

1 tuzin skarpetek męskich złr. 1·50, 2·40.
1 „ „ najlepszego gat. złr. 3·50, 4·50.
1 „ długich pończoch damsk. złr. 1·80, 2·50, 3·50.
1 „ „ „ w najlep. gat. złr. 4·50, 5·50.
1 „ pończoch dziecięcych złr. 1·50, 2, 2·50.

Największy wybór
Wachlarzy balowych, teatralnych i spacerowych.
1 sztuka prosta ale piękna ct. 30, 40, 60.
1 „ ładnie emaljowana ct. 40, 80, złr. 1, 1·20.
Pysznie zrobiona złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6.

Dla Dam niezbędne.
Uniwersalne damskie puzderko toaletowe, wielkie ładnie polerowane, do zamykania z lustrem, a wewnątrz 1 kawałek mydła toaletowego, 1 flakon perfum, 1 kaw. pomady woskowej, 1 lusterko kieszonkowe, 1 grzebień do fryzowania, 1 grzebień do pyłu, 1 flakon wody kolońskiej, 1 przyrząd do wyrywania włosów, 1 sztuka pasty na zęby, 1 flakon olejku na włosy, 1 pomada do włosów, grzebyk kieszonkowy, 1 grzebyk z rączką, 1 przyrząd do czyszczenia grzebieni, 1 szczotka do sukień, 1 szczotka do włosów, szczoteczka do paznokci, przyrząd do czyszczenia języka, raszpla do paznogci, 1 szczoteczka do zębów. Wszystko w najlepszym gatunku, a kosztuje tylko razem złr. 4·50.

Krawatki jedwabne męskie 1 sztuka czarna lub kolorowa ct. 25, 35, 45 i 60.

Srebro chińskie
grubo platerowane srebrem,
w najlepszej jakości, z 10-letnią gwarancją przy nieustannem użytkowaniu:

1 tuzin łyżek stołowych złr. 16, łyżeczek do kawy złr. 9; noży i widelców złr. 27; 1 para lichtarzy złr. 4, 5, 6.
1 łyżka półmiskowa złr. 4, 4·80.
1 tuzin noży deserowych złr. 10—50.
1 solniczka złr. 2·50.
1 pieprzniczka złr. 1·50, 2.
1 cukierniczka złr. 2, 3.
1 chochelka złr. 3, 3·80.
1 chochla złr. 5·50, 6·50.
1 tuzin podstawek pod noże złr. 8.

Inne przedmioty ze srebra chińskiego po cenach fabrycznych. Wyrób ten jest co do farby jak i fasonu dokładną imitacją prawdziwego srebra.

Wstrzykawki cynowe,
które się powinne znajdować w każdym domu; 1 wstrzykawka dla dzieci ct. 80, złr. 1, 1·20; 1 wielka wstrzykawka złr. 1·40, 1·80, 2·20; 1 wstrzykawka maciczna ct. 90, złr. 1·20; wstrzykawka do ran szklanna ct. 10, cynowa ct. 30.

Łyżki z prawdziwego metalu Brytania (łyżki zdrowia). Angielski ten fabrykat jest wolny od wszelkich materjałów trucizinowych, nie zakwasza się przeto, jak inne metale, jest bardzo trwały, pozostaje ciągle biały i połyskujący.

12 sztuk łyżeczek do kawy ct. 80.
12 „ łyżeczek dla dzieci złr. 1·20.
12 „ łyżek stołowych złr. 1·50.
1 chochelka ct. 30.
1 chochla ct. 50.

Prawdziwe łyżki Alpacca.
1 tuzin łyżek stołowych złr. 2·40, 2·80, 3·50, 4·50.
1 „ łyżeczek do kawy złr. 1·80, 1·60, 2·40.
1 chochla złr. 1, 1·20.
1 chochelka ct. 45, 60.

Posrebrzane łyżki metalowe, zawsze białe:
12 sztuk wielkich łyżek stołowych ct. 95.
12 „ łyżeczek do kawy ct. 45.

Najlepsze angielskie sztućce stołowe.
1 tuzin oprawny w róg bawoli złr. 3·50, 4·50.
1 „ najlepszego gatunku złr. 5·50, 6·50, 7·50.
1 „ sztućców deserowych w drzewo, kość i róg bawoli oprawnych złr. 2, 3, 4.

Najlepsze lichtarze Alpacca.
Wysokość cali: 4 5, 6, 7, 8, 9, 10.
Cena 1 sztuki ct. 40, 50, 60, 70, 80, 90. złr. 1.

Najlepsze florentyńskie lichtarze stołowe z bronzu 1 para złr. 1·50, 2·50, 3, 3·50, 4.

Takież same dwuram. najnow. fas. 1 para złr. 3, 4, 5.

Lichtaparer z alabastru ct. 10, z tacką ct. 15.

Najlepsze latarki kieszonkowe, bardzo praktyczne 1 sztuka ze szkłem oślepiającem, bardzo szeroko rozrzucająca promienie ct. 60, 70, 80; z poczwórną blendą złr. 1·20.

Optyczne dalowidze z dobrem szkłem, na odległość pół mili dokładnie pokazujące; 1 sztuka ct. 40, 80, złr. 1, 1·20

Za bezcen są garnitury tytoniowe z bronzu; postument na cygara (w formie ruin), popielniczka, zapalniczka i piękna cygarnica z prawdziwej pianki; wszystko razem złr. 1·50.

Zarazem zwracam uwagę Szan. mieszkańców prowincjonalnych na mój oddział komisowy; jest to jedyny w swoim rodzaju handel: największy bowiem i najmniejszy obstalunek jakiegokolwiek rodzaju załatwia się szybko i tanio. Poleca się więc do licznych zamówień.

Das erste österr. Commissions-Geschäft **BAZAR FRIEDMANN**
in WIEN, Praterstrasse Nr. 26. 1027

Środki uzdrawiające
skuteczność ich udowodniona jest tysiącami poświadczeń.

Filip Neustein, *Apteka pod św. Leopoldem,*
w WIEDNIU, Stadt, Ecke der Planken- & Spiegelgasse.

przedstawia P. T. publiczności szereg rzeczywistych środków leczniczych, które *zawsze*, czy to przez lekarzy, czy przez profesorów zastosowane, *we wszelkich wypadkach* okazały się doskonałemi, czego dowodzi *ciągle wzrastające ich używanie* i *tysiące poświadczeń*, przy sposobności nadsyłanych. Dla tego też możemy je zalecić z czystem sumieniem wszystkim chorym.

Pigułki świętej Elżbiety za pudełko 15 ct. Pigułki te są środkiem uniwersalnym, rozwalniającym we wszelkich chorobach; są przytem tańsze aniżeli wszelkie inne podobne produkta. Rolka z 8 pudełkami, zawierającemi 120 pigułek, kosztuje 1 złr. w. a.

Norwegski tran wątrobiany, na cierpienia skrofuliczne, flaszka ½ funtowa 40 ct.

Sok piersiowy w jednej chwili uśmierza kaszel i ból w piersiach, 70 ct.

Żółty olej burakowy, jako doskonały środek orzeźwiający i łagodzący, po 10 i 20 ct.

Pigułki do zębów usuwają bezzwłocznie wszelki ból zębów, po 25 ct.

Balsam Gerome, jedyny środek przeciw odmrożeniu, 60 ct.

Cygarety dra Löwy, doskonały środek przeciw astmie i ciężkości w piersiach, 4 ct. za sztukę.

Eau de Nil, środek przeciw złemu trawieniu, 40 ct.

Kawa homeopatyczna, doskonały napój dla słabych dzieci, funt 40 ct.

Spirytus na wole, znakomicie skuteczny na wole (Kropf), 70 ct.

Spirytus od podagry, cudownie działający w podagrze i reumatyzmach, 70 ct.

Francuska wódka z solą i bez niej, na wywichnięcia, bole reumatyczne, za ½ funtową flaszkę 40 ct.

Paryski plaster, doskonały na odciski i wszelkiego rodzaju rany, 35 ct.

Dra *Heldera proszek do zębów*, 40 ct., *Woda do ust* według Poppa, 40 ct.

Injection Cadelle, płciowy środek na rzerzączkę i białe upławy, 1 złr. 60 ct. Należąca do tegoż broszura za 50 ct., wszelkie dalsze porady czyni zbytecznemi.

Gardien, najlepszy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom zaraźliwym, 1 złr. 30 ct.

Esencja pomarańczowa i cytrynowa, w braku cytryn i pomarańcz można sobie na poczekaniu przyrządzić donną limonadę; 1 flaszka zawiera 75 szklanek limonady lub orszady, a kosztuje tylko 1 złr.

Olejek uszny Chopsa, najlepszy środek na wszelkie cierpienia uszu, 1 złr. 50 ct.

Dra *Frémonter samopomoc*, jedyny skuteczny środek przeciw męskiemu osłabieniu, 2 złr.

Śmietanka staraksowa, pewny środek przeciw wszystkim nieczystościom skóry, plamom, liszajom, bliznom, wyrzutom i t. d. i t. d., 80 ct.

Antispyloma, doskonałość na piegi i czerwoność nosa, 1 złr. 50 ct.

Maść gadziny, ze krwi gadziny, skuteczna na bole gardła, 1 złr. 25 ct.

Warburskie krople od febry, nieoceniony środek w febrach wszelkiego rodzaju, 1 złr. 60 ct.

Znane lekarstwa specjalne, jak *Romerhausena esencja do oczu* 1 złr. 50 ct.; *skondensowane mleko szwajcarskie* 60 ct.; dra *Gillia proszek jodowy* 84 ct.; *woda anaterynowa do ust Poppa* 1 złr. 40 ct.; *ekstrakt mięsny Liebiga* ½ funta 85 ct.; dra *Fabera proszek do zębów „Puritas"* 1 złr.; dra *Pfeffermanna pasta do zębów* 1 złr. 25 ct.; *Polta pomada rezedowo-ziołowa* 1 złr. 50 ct.; dra *Browna pomada do konserwowania włosów* jasnych, ciemnych i czarnych 1 złr. — wszystko znajduje się zawsze świeże na składzie.

Mamy zaszczyt również zalecić P. T. publiczności nasz wielki skład perfum, mydła, pomady itd. doskonałego gatunku z pierwszych paryskich i angielskich domów, które po większej części na powszechnej wystawie wiedeńskiej otrzymały medal zasługi, a pomimo to są nierównie tańsze aniżeli na prowincji, mianowicie środki do farbowania włosów dra Callmanna wystarczające na 1 rok 3 złr. w. a., na złoto-blond 10 złr. w. a., tudzież w najkrótszym czasie przywracający dawniejszy kolor włosów. — Zalecamy także francuskie czekolady, które na wystawie 1873 r. otrzymały medal postępowy, od 60 ct. do 3 złr. za funt; rosyjską herbatę po 4 złr. funt, także i w ¼ funtach w eleganckich pudełkach po 1 złr.

Również wszelkie możebne przyrządy lekarskie, jak syrengi, sprycówki, bandaże i t. d. jak najtańsze. Rozsyłamy również kasetki z perfumami od 1 złr. do 10 złr., bombonierki z czekoladą lub francuskiemi cukierkami od 1 złr. do 10 złr.; wielki skład szczoteczek do zębów i innych artykułów toaletowych.

Upraszamy P. T. o zaufanie. Na wszelkie zapytanie odpowiadamy bezzwłocznie i bezpłatnie ułatwiamy konsultacje lekarskie. Wszelkie specjalne przedmioty z Paryża, Londynu i Berlina posiadamy na składzie; wszelkie żądania zamawiamy ewentualnie z Paryża lub też załatwiamy na tutejszym placu bez wymagania prowizji.

Wysyłki dokonywamy za **gotówkę** lub za pobraniem pocztowem; wysyłka uskutecznia się bezzwłocznie po otrzymaniu zlecenia; opakowanie liczymy po cenie kosztu; najniższa kwota wysyłki jest 1 złr. w. a.

Hurtowni odbiorcy otrzymują znaczny rabat.

1020 8-12

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje 1002 12—?
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.

Filia c. k. uprz. austr.
Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu
we LWOWIE,
wydaje 1241 1—?
ASYGNATY KASOWE

5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ „ „ 14 „ „

i podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie **6% Asygnaty kasowe** z 30tu dniowym terminem wypowiedzenia w obiegu znajdujące się, od dnia 15. marca r. b. zacząwszy, po **5½** od sta za 14to dniowem wypowiedzeniem oprocentowuje.

MŁOCARNIE
Moritz Weil jun.

które w godzinę wymłacają więcej aniżeli trzech młocków na dzień po złr. **138,** *pod gwarancją i próbą. Franko we* **Frankfurcie n. M.** *W* **Wiedniu** *Franzensbrückstrasse 13.* 1145 3—?

Zima idzie, zima idzie,
zima już przed drzwiami!
2549 1—20

Dobre, ciepłe, zimowe ubranie ochrania od przeziębienia, które jest źródłem wszelkich chorób.

Kalesony zdrowia, z najcieńszej wełny merynosów, szczególnie ciepło trzymają ciało i chronią je od przeziębienia.
1 sztuka najlepszego gatunku białych 1 złr.
1 „ pstrych . . . . . 1 „
1 „ z najcieńszej owczej wełny 2 „
1 „ kolorowych . . . . 2 „

1 sztuka zwierzchniej koszuli z najcieńszej kolorowej flaneli z jedwabnym lub atłasowym przodem, stebnowanym w najpiękniejsze desenie 5 złr.

Szale męskie we wszystkich kolorach z najcieńszej wełny owczej 1 złr. 50 ct.

Szale podróżne wielkie w rodzaju pledów 2 złr. i 5 złr.

Męskie i damskie szlipsy z najcieńszej owczej wełny, jedwabiem przetykanej za szt. 50 ct. i 1 złr.

Chustki damskie i dla panienek à la Marie Antoinette, w kolorach czerwonym, niebieskim, białym i fioletowym. Chustki te są tkane z najcieńszej włóczki berlińskiej, szczególnie trzymają ciepło i są najnowsze i najpiękniejsze w obecnym sezonie.
1 sztuka dla dzieci . . . . 50 ct.
1 „ „ panienek cienka . . 1 złr.
1 „ „ dam najcieńsza . . 2 „

Kamasze męskie z najcieńszego sukna z podszewką już i z guzikami 3 złr.

Kamasze z prawdziwej moskiewskiej skóry ze sprzączkami, zabezpieczające i ochraniające spodnie podczas słoty, 1 para najlepszych 5 złr.

Pończochy i skarpetki w najlepszym gatunku.
1 para pończoch dla dziewczynek . 50 ct.
1 „ „ „ dam najcieńsze . 50 „ 1 złr.
1 „ flanelowych skarpetek . . 50 „
1 „ z najcieńszej wełny owczej . 1 złr.
1 „ myśliwskich skarpetek najlepszego gatunku . . . 2 złr.

Szczególnie eleganckie i wykwintne są tureckie jedwabne Cachez-nez męskie, złr. 1, 2 i 5.

Damskie i dziecinne zarękawki.
1 sztuka dla dziewczynek lub dzieci 1 złr.
1 „ z naszyjnikiem do niej . 50 ct. i 1 złr.
1 „ dla dziewcząt . . . 2 złr. i 5 złr.
1 kompletny garnitur, naszyjnik i zarękawek najpiękniejszy . 5 złr.

Rękawiczki z najcieńszej miękkiej materji wełnianej.
1 para męskich . . . . . 50 ct. i 1 złr.
1 „ „ z podszewką . . 1 złr. i 2 złr.
1 „ dla dam i dziewcząt . . 50 ct.
1 „ „ „ „ z podszewką 1 złr.

Rękawiczki jelonkowe.
1 para dziecinnych . . . . 50 ct.
1 „ damskich lub dziecinnych . 1 złr.
1 „ damskich i dla dziewczynek z mankietami . . . 2 złr.
1 „ męskich . . . . . 1 złr. i 2 złr.
1 „ futrem wyłożonych, takzwanych kuczerskich rękawiczek . 2 złr.

Dbszycia do obuwia zasługujące na największe zalecenie, dla zabezpieczenia nóg od zimna, uwalniają również od noszenia ciężkiego obuwia.
1 para męskich, damskich lub dziecięcych . 50 ct.

Niech będzie światło!
Nowe ulepszone lampy naftowe z przyrządem zabezpieczającym, zupełnie bezwonne, według najpiękniejszych modelów z wystawy wiedeńskiej, w pierwszym gatunku otrzymać można tylko w niżej podpisanym składzie fabrycznym. Lampy do studjów, pracy i pokojowe, zaopatrzone są w taki przyrząd, iż na 24 godziny palenia spotrzebowują tylko za 2½ centa palnego materjału.
1 lampa kuchenna . . . . . 50 ct.
1 „ wisząca lub ścienna . . 1 złr. i 2 złr.
1 „ pokojowa . . . . . 50 ct. pięknej formy . . . 1 złr. i 2 złr.
1 „ gabinetowa . . . . 1 złr. i 2 złr.
1 „ salonowa szczególnie piękna 5 złr.
1 „ wisząca do przedpokoju lub warstatu . . . . 50 ct., 1 i 2 złr.
1 „ salonowa wisząca piękna . 5 złr. także sama, elegancka o 1, 2, 5 złr. drożej.

Pędem strzały tam!
Najprzyjemniejszą rozrywką w zimie jest ślizganie się na łyżwach, ale do tego niezbędne są dobre i odpowiednie łyżwy.

Wszystkie łyżwy zaopatrzone są w nowy amerykański przyrząd zabezpieczający.
1 para dla dzieci . . . . . 1 złr.
1 „ „ dam lub panienek . . 2 „
1 „ bardzo eleganckich prawdziwych angielskich . . . . . 5 „
1 „ dla mężczyzn . . . . . 2 „
1 „ najlepszych . . . . . 5 „

Bazar Guldenowy, Wiedeń, Praterstrasse 66.

Galicyjski Bank kredytowy

[przy ulicy **Wałowej** pod **l. 4.** (w lokalnościach dawniej przez Bank Hipoteczny zajmowanych),

wydaje

asygnaty kasowe

5 procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
6 „ za 14 „ „
7 „ za 30 „ „

dalej przyjmuje **WKŁADKI**

na książeczki oszczędności, począwszy od ***jednego złr.*** i oprocentowuje takowe po ***6 od sta.***

Spłaty aż do 200 złr. bez wypowiedzenia. 1007 8—?

Dział Zastawniczy
daje zaliczki na kosztowności, złote i srebrne przedmioty.

Właściciel i wydawca: A. J. O. Rogosz. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Rewakowicz. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem L. Zubaiewicza ulica Halicka l. 52.